Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 140 (569) Łódź, niedziela 25 maja 1947 r. CENA 3 ZŁ

Będą budować lotniska i szkolić armię!...

PARYŻ, (PAP) — Z Ankary donosi agencja France Presse, że od piątku toczą się tam rozmowy na temat praktycznego wykorzystania pomocy amerykańskiej dla Turcji, między przedstawicielami sztabu tureckiego a członkami amerykańskiej misji wojskowej.

Według domysłów prasy, rozpatrywane będą głównie następujące sprawy: budowa dróg, standaryzacja zbrojeń i metod szkolenia sił lądowych, powietrznych i morskich.

Francji grożą nowe konflikty

Rząd socjalisty Ramadiera walczy z trudnościami

PARYŻ (SAP) — Wezwanie do zgodnej pracy, rzucone w piątek przez premiera Ramadier na zebraniu Izby zostało zlekceważone. Naprzykład Millot, przewodniczący „komitetu narodowego łączności i akcji klas średnich" zwrócił się do swoich zwolenników, aby nie poddawali się żadnym namowom.

Komitet narodowy do spraw energetyki i oświetlenia — uchwalił strajk na środę. W komunikacie zwrócił się jednocześnie do rządu z żądaniem podwyżki dla pracowników tych zakładów w wysokości 23 procent.

PARYŻ (SAP) — W piątek wieczorem, na krótko przed północą gabinet francuski uchwalił przejąć zarząd wszystkich gazowni i elektrowni w całym kraju, o ile 100.000 robotników zatrudnionych w tych zakładach wykona pogróżki i przystąpi do żółwiego strajku, który z czasem ma doprowadzić do całkowitego odcięcia dostawy gazu i prądu.

W razie potrzeby studenci oraz oddziały wojska będą użyte dla utrzymania dostawy prądu i gazu.

Jak nas informuje komunikat związków zawodowych, po otrzymaniu którego zwołano posiedzenie gabinetu , — ilość gazu i prądu ma być w najbliższym czasie zredukowana do 15 — 25 procent.

We środę strajk obejmie już cały kraj i będzie trwał przez czas z góry nieokreślony zależnie od tego jak się ukształtuje sytuacja w innych gałęziach przemysłu.

Podobno rząd zastanawiał się nawet nad ewentualnym przymusowym usunięciem pracowników z zakładów objętych strajkiem.

Premier przyjął szereg osobistości cywilnych i wojskowych, w celu naradzenia się w tej mierze.

Gdyby do tego doszło istotnie — konflikt jaki zarysowuje się między CGT a rządem — przybrałby bezwątpienia formę poważną.

Na wystąpienie podobne jak w dziedzinie przemysłu gazowego i dostawy prądu — zanosi się również i w innych gałęziach przemysłu, a mianowicie w kopalniach, bankach, zakładach użyteczności publicznej i wielu innych.

Jest zupełnie widoczne, że rząd Ramadiera w najbliższych dniach będzie miał duże trudności.

PARYŻ (obsł. wł.). Pod hasłem „pracuj powoli" — rozpoczął się wczoraj żółwi strajk robotników elektrowni i gazowni.

W środę nastąpić ma na terenie całego kraju totalne wstrzymanie dostaw prądu i gazu dla gospodarstw domowych.

Rząd premiera Ramadier apelował do patriotyzmu klasy pracującej o wstrzymanie tych uchwał. W związku z decyzją o żółwim strajku Ramadier podpisał — na podstawie ustawy z r. 1938 o nadzwyczajnych uprawnieniach rządu — dekret o mobilizacji pracy robotników gazowni i elektrowni. Jednocześnie rząd wydał komunikat, że w przyszłym półroczu, PO USTABILIZOWANIU SIĘ SYTUACJI GOSPODARCZEJ — rząd gotów będzie przystąpić do rozpatrzenia postulatów w sprawie podwyżki płac.



Leon Blum wystąpił ostatnio na łamach pisma socjalistów francuskich, „Populaire" przeciwko polityce finansowej USA w świecie. Na zdjęciu Leon Blum w rozmowie z premierem emigracyjnego rządu republikańskiego Hiszpanii — Llop'sem.

Polska i Jugosławia podpisały umowę handlową

WARSZAWA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym sfinalizowane zostały rozmowy handlowe polsko-jugosłowiańskie.

W wyniku tych rozmów podpisana została umowa o współpracy gospodarczej i wymianie dóbr między obydwoma państwami, protokół o realizacji tej umowy, pięcioletni układ o wzajemnej wymianie towarowej na sumę 215 milionów dolarów, oraz umowa handlowa na rok 1947/48.

Grecja pogwałciła terytorium Albanii

BELGRAD, 24.5. (PAP). Z Tirany donoszą, że premier albański gen. Enver Hodża wysłał do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie telegram, protestujący przeciwko pogwałceniu terytorium albańskiego przez 3 samoloty greckie w dniu 21 maja.

Nasze stanowisko

Marszałek Foch w swoich pamiętnikach, pisanych po pierwszej wojnie światowej, użył pod adresem b. premiera W. Brytanii Lloyd Georga następującego zwrotu: „Jaka szkoda, że człowiek tak wielki podczas wojny, okazał się tak mały podczas pokoju". Ten przejaw gniewu był wywołany postawą brytyjskiego polityka, który przeciwstawił się ówczesnym zamierzeniom Francji, domagającej się granicy z Niemcami na Renie i zupełnego rozbrojenia kraju napastników.

Tego rodzaju refleksje historyczne nasuwają się dziś, kiedy słyszymy nawoływania Churchilla do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy — oczywiście z Niemcami jako głównym partnerem. Przywódca konserwatystów angielskich, którego wkład w wojnie był niewątpliwie duży, jest jednak w okresie pokoju amatorem gierek zakulisowych i dąży nieodmiennie śladami swego poprzednika z pierwszej wojny światowej. Trudno się temu zresztą dziwić. Churchill reprezentuje tę klasę społeczną, dla której głównym celem jest utrzymanie swego stanu posiadania, nawet za cenę użycia Niemiec jako swego narzędzia w walce z postępem.

Co prawda naród brytyjski nauczony doświadczeniem okazał się po drugiej wojnie bardziej przezorny. Churchill po wykonaniu swojej misji wojskowej musiał ustąpić nowym ludziom i nowym ideom, którym zostało powierzone zadanie budowy pokoju. Wprawdzie wiele jeszcze w polityce zagranicznej Anglii jest starych nawyków i grzechów, ale życie z dnia na dzień koryguje błędy. Dlatego właśnie — wydaje nam się — że na rozwój wypadków w Anglii możemy patrzeć coraz spokojniej, a churchillowskie plany możemy traktować, jako wprawdzie niebezpieczne w pomyśle, ale zdecydowanie skazane na niepowodzenie. Należy bowiem pamiętać, że Churchill kopiując Lloyd Georga dubluje jednocześnie rolę przywódcy faszystów angielskich Mosley'a, a tego rodzaju gra po doświadczeniach wojennych nie znajdzie w Anglii zwolenników.

DE GASPERI MA RATOWAĆ SYTUACJĘ

RZYM (SAP) — Po wizycie u prezydenta republiki — de Gasperi oświadczył dziennikarzom, że zaapeluje do wszystkich partii o współpracę w walce z niebezpieczeństwem ekonomicznym, jakie zagraża krajowi.

De Gasperi udał się następnie do przewodniczącego Zgromadzenia Ustawodawczego Terraciniego.

Przed rozpoczęciem rozmów z przywódcami partyjnymi — de Gasperi naradzi się z Nittim i Orlando.

RZYM, (PAP) — W sobotę Alcide de Gasperi podjął się ponownie misji utworzenia rządu włoskiego.

RZYM, (PAP) — Po 12 dniach kryzysu rządowego wyłoniło się znów nazwisko b. premiera de Gasperi, jako najodpowiedniejszego kandydata. Chrześcijański demokrata Giovanni Gronchi, który był ministrem handlu w pierwszym gabinecie de Gasperi'ego oświadczył dziennikarzom: „Partia chrześcijańsko - demokratyczna sądzi, że interes kraju wymaga rozejmu, który powinien znaleźć wyraz w skoncentrowaniu w rządzie możliwie największej liczby partii, nawet gdyby to miało doprowadzić do zmniejszenai siły chrześcijańskich demokratów w nowym gabinecie. Skoro politycy bezpatryjni Nitti i Orlando nie mogą utworzyć takiego rządu jest rzeczą chrześcijańskich demokratów jako największej partii, podjęcie próby utworzenia gabinetu na możliwie najszerszej podstawie.

Sądzi się naogół, że de Gasperi będzie dążył do utworzenia gabinetu centrolowo - lewicowego, opartego na 3 głównych stronnictwach — chrześcijańskich demokratach, komunistach i socjalistach — a z włączeniem mniejszych ugrupowań lewicowych i pewnej

GŁÓD SOJUSZNIKIEM RZĄDU GRECKIEGO

BELGRAD (PAP). — Dziennik „Rizospstis" donosi, że deputowany z Eurytanii wniósł interpelację na ręce przewodniczącego parlamentu greckiego określającą sytuację w Eurytanii.

Wojska powstańcze liczą obecnie 1.500 żołnierzy, podczas gdy w marcu było ich 400. Kontrolują one 9/10 obszaru, mimo obecności 2 brygad i 3 batalionów rządowych.

Deputowany oskarża rząd o blokadę terenów wyżynnych, które przez to nie dostarczają zboża i narażają naród grecki na przymieranie głodem.

Adiutant Himmlera aresztowany koło Berchtesgaden

FRANKFURT (SAP) — Aresztowano generała SS Fricka Neumanna, b. głównego adiutanta Himmlera.

Policja znalazła go we wsi Kirchweidach w Bawarii, w okolicy Berchtesgaden.

Ukrywał się on tam u chłopa — jako parobek.

Frick Neumann był szefem „Sicherheitsdienst" i „Sicherheitspolizei" w Holandii i w Belgii.

* * *

Zielone sztandary chłopskiego ruchu politycznego i zawodowego, załopocą dzisiaj dumnie nad głowami proletariatu wiejskiego, który w niepodległej Ojczyźnie po latach walk i zmagań bojowych, dochodzi do właściwego znaczenia. Jeżeli ucisk kapitalistyczny dawał się we znaki klasie robotniczej w Polsce, na którą spadały coraz nowe ataki aż do pozbawienia praw obywatelskich włącznie, to hegemonia dworów ziemiańskich i szlacheckich pałaców była tak wielka i tak uciążliwa ,że nie pozwalała chłopu polskiemu decydować o jego własnym losie. W wykwintnych, z przepychem urządzonych salonach magnatów ziemskich, ustalano formy i sposoby ujarzmiania świadomości politycznej polskeigo chłopa. Tam powstawały wszystkie projekty i wzory ucisku. Tam decydowano o tym, który ziemianin reprezentować ma masy chłopskie w pralamencie czy samorządzie.

Obszarnicy strzegli zazdrośnie przed chłopem każdą sposobność, wiodącą do ujęcia własnych spraw w chłopskie ręce. Każdy nowy, czysty powiew ruchów postępowych tłumaczony był bezlitośnie przez wyzyskiwaczy chłopskiej pracy. Przeciwstawiano im stare, wyświechtane, wsteczne poglądy, tłumaczące każdy zdrowy przejaw walki klasowej ,karami piekielnymi i antypaństwową robotą. Każde śmiałe żądanie, idące w kierunku poprawy bytu służby folwarcznej czy bezrolnego chłopa, uważane była jako targnięcie się niemal na interesy państwa. Najgorsza praktyka czasów pańszczyźnianych znajdowała zawsze zastosowanie, ilekroć tylko wzrastająca świadomość mas, domagała się sprawiedliwości.

Polityka możnowładców, dziedzicznych tyranów ludu chłopskiego, szła w pierwszym rzędzie po linii utrzymania wyzyskiwanego elementu w całkowitej ciemnocie. Bezwzględna walka z oświatą, życiem kulturalnym, tęsknotą do wiedzy, prowadzona była systematycznie i z nieubłagalną konsekwencją. Zamykanie dostępu do szkół dzieciom chłopskim, które sprytnie i z wyrafinowaną chciwością wprzęgane były do ciężkiej pracy dworskiej, było środkiem, wiodącym do celu. Każda próba organizowania się mas chłopskich łamana była z całą zaciekłością. Używano wszelkich środków i argumentów. Chwytano się wszelkich metod terroru i ucisku. Granatowa policja hulała po polskich siołach, skrzętnie wykonując rozkazy swych pracodawców, mających zawsze w rządach odpowiednie przedstawicielstwo.

W pierwszym rzędzie nie dopuszczał dwór do zbliżenia ruchu chłopskiego z klasą robotniczą miast. Widział w tym — słusznie — wielkie swoje niebezpieczeństwo. Ale narastająca fala świadomości ludowej okazała się mocniejszą jak życzenia magnackich właścicieli posiadłości Chłop polski dojrzał w swoim pracującym bracie z miasta wiernego współtowarzysza walki o prawo i sprawiedliwość. Odtąd każdy atak, każda próba gwałcenia praw ludowych napotykała na wspólny mur piersi robotników i chłopów. Pamiętamy wszyscy dokładnie solidarnościowe strajki chłopskie, w momencie gdy robotnik na ulicach miast polskich domagał się poprawy bytu i ludzkich warunków pracy.

W ogniu walki z faszyzmem zaciskała się coraz bardziej więź wspólnoty i braterstwa między proletariatem miast i wsi. Potworna okupacja hitlerowska pogłębiła jeszcze silniej braterstwo broni. Nienawiść do wroga, wspólna walka o wspólną sprawę wytworzyła atmosferę zbratania i zbliżenia. Zdobycie niepodległości i pierwszy etap budowy zrębów ludowej Rzeczypospoiltej, udowodnił, że sojusz robotniczo - chłopski jest **PODSTAWOWYM ELEMENTEM, NA KTÓRYM OPIERA SWOJĄ PRZYSZŁOŚC CAŁY NARÓD POLSKI.**

Dlatego dzisiaj wsłuchujemy się z wyrazami szczerej radości w poszum zielonych znaków, mówiących o latach trudów i wspólnie z robotnikami przebytych walk. Dlatego na zgromadzeniach chłopskich rozbrzmiewają słowa pozdrowień naszych przedstawicieli, dlatego na tle zieleni łopocą również czerwone, socjalistyczne sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej ,dlatego klasa robotnicza miast polskich pozdrawia gorąco kroczące w Polsce Niepodległej zielone pułki świadomych obywateli odrodzonej Ojczyzny.

ARTUR KARACZEWSKI.

Nad podniesieniem produkcji
obradować będzie Partia Pracy

LONDYN, (PAP) — W poniedziałek dnia 26 bm. rozpoczyna się w Margate ogólnokrajowa konferencja brytyjskiej Partii Pracy. Właściwe obrady ropoczną się we wtorek dnia 27 bm. referatem Herberta Morrisona na tematy związane ze sprawą podniesienia produkcji przemysłowej w Wielkiej Brytanii. W dyskusji zabierze głos minister skarbu Dalton.

Drugim punktem porządku obrad konferencji jest sprawa polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Podobnie jak w ubiegłym roku — zabierze głos minister Bevin.

Na konferencję zgłoszono około 500 rezolucji i 166 poprawek.

Konferencja poświęci również nieco uwagi debacie nad ustawą o przymusowej służbie wojskowej. Z ramienia komitetu wykonawczego zabierze w tej sprawie głos Harold Laski.

Ponadto przewiduje się, że obszerne sprawozdanie złoży premier Attlee.

W piątek dnia 30 bm. tj. w ostatnim dniu konferencji, zabierze głos min. zdrowia Bevin, który udzieli odpowiedzi na wszystkie wątpliwości dotyczące spraw mieszkaniowych i służby zdrowia.

Zasady projektu ustawy
o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu

WARSZAWA (PAP). Uchwalony w dniu 23 b. m. przez radę ministrów projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym zabrania w art. 1-szym pobierania przedsiębiorstwom sprzedaży cen wyższych od kosztu nabycia, powiększonego o ustalony dla danego towaru zysk brutto.

Art. 2.gi powierza nadzór ogólny nad całością władz i urzędom w zakresie wykonywania ustawy — prezesowi rady ministrów. Czynności wynikające z ustawy, wykonywane będą w ramach ogólnej państwowej polityki cen i według zasad ustalonych przez radę ministrów i jej organa.

Dalsze artykuły mówią o uwidacznianiu cen, udostępnianiu nabywcom posiadanych na składzie towarów oraz o sposobie prowadzenia rachunków, któreby umożliwiały kontrolę cen i kalkulacji.

Art. 5 pkt. 4-ty przewiduje, że dopuszczalna w obrotach handlowych wysokość zysku brutto dla poszczególnych towarów lub grup towarów ustala minister przemysłu i handlu po zasięgnięciu opinii organizacji państwowego przemysłu i handlu, organizacji spółdzielczych i samorządu gospodarczego. Uprawnienia te może minister przemysłu i handlu zlecać komisjom cennikowym.

Pkt. 5 tegoż artykułu zezwala ministrowi przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem aprowizacji na ustalenie wykazu artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, na które mogą być wyznaczone maksymalne ceny w sprzedaży hurtowej i detalicznej.

Art. 6 przewiduje powołanie komisji cennikowych w drodze zarządzeń, wydanych przez ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z min. aprowizacji, min. administracji publicznej i min. Ziem Odzyskanych. Dalsze artykuły omawiają czynności komisji cennikowych w zakresie ustalania i ogłaszania cen maksymalnych i wysokości zysku brutto.

Notowań cen rynku wewnętrznego dokonywują komisje notowań, przewidziane art. 8-mym. Następne artykuły dotyczą zakresu i sposobu działania komisji cennikowych i komisji notowań.

Art. 12, omawiający sprawowanie kontroli nad wykonywaniem ustawy, przewiduje powołanie przez rady narodowe społecznych komisji kontroli cen. Skład, sposób powoływania i zakres uprawnień tych komisji określi uchwała rady państwa.

Dalsze artykuły przewidują kary za przekroczenie ustawy. Za niektóre przestępstwa możliwe jest stosowanie kar więzienia do lat 5-ciu i grzywny do 5 milionów zł. Ponadto komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym może w niektórych wypadkach skierować sprawcę przestępstwa do pracy przymusowej, jak również orzec przepadek towarów i urządzeń przedsiębiorstw, stanowiących własność sprawcy przestępstwa.

Art. 22 stwierdza że z chwilą wejścia w życie omawianej ustawy traci moc obowiązującą dekret PKWN z dnia 25.10.44 r. o zwalczaniu spekulacji, i lichwy wojennej.

Pożyczka dla Francji
nie ogranicza jej suwerenności
— oświadcza minister finansów

PARYŻ, (PAP) — Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednomyślnie pożyczkę w wysokości 250 milionów dolarów z Międzynarodowego Banku Odbudowy.

Podczas debaty przywódca komunistycznej frankcji parlamentarnej Duclos oskarżył Międzynarodowy Bank Odbudowy o chęć narzucenia Francji wzamian za pożyczkę pewnych warunków politycznych. Od Francji żądano, by każda wypłata z tej pożyczki podlegała zatwierdzeniu pożyczkodawcy. Zdaniem Duclosa istnieją powody do obaw, że na mocy tej klauzuli może dojść do nacisku na politykę Francji. Polityka wewnętrzna Francji — oświadczył Duclos nie obchodzi cudzoziemców.

Minister finansów Schuman, odpowiadając Duclosowi oświadczył, że pożyczka ta pod żadnym względem nie naraża na szwank niezależności Francji.

Francja nie udzieliła nikomu z tego tytułu żadnych przywilejów.

Spośród ogólnej sumy pożyczki — 165 milionów dolarów będzie przeznaczonych na zakup surowca dla podniesienia zdolności produkcyjnej Francji. Reszta zostanie zużyta na zakup maszyn. Francja będzie mogła używać pożyczki na zakupy w dowolnym kraju.

Minister dodał, że rząd francuski spodziewa się uzyskać przed końcem bieżącego roku z Międzynarodowego Banku Odbudowy nową pożyczkę w wysokości również 250 milionów dolarów.

O ścisłość danych cyfrowych
Drugie wyjaśnienie „Społem"

W „Robotniku" Nr 137 z dnia 25.5.1947 r. i innych pismach ukazało się wyjaśnienie „Społem" pod tytułem jak wyżej. Ponieważ w związku z punktem, pierwszego wyjaśnienia, mówiącym o zbożu, Fundusz Aprowizacyjny ogłosił w dn. 23.5.1947 r. komunikat „Społem" stwierdza, że cyfry podane w pierwszym komunikacie są ścisłe i odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

„Społem" podało w wyjaśnieniu, że z ogólnej, zakupionej w ciągu sezonu gospodarczego 1946/47 ilości 177.900 ton zboża przekazało Funduszowi Aprowizacyjnemu 50.000 ton. Tymczasem według cyfr wziętych z komunikatu Funduszu Aprowizacyjnego — „Społem" dostarczyło rzekomo razem tylko 33.500 ton. Różnica wynosi zatem 16.500 ton. Na tę różnicę składają się nieuwzględnione przez Fundusz Aprowizacyjny, a faktycznie dostarczone temuż Funduszowi przez „Społem" w sezonie gospodarczym 1946/47: 10.700 t. mąki żytniej, 1.600 t. mąki pszennej, 1.000 ton kaszy, co w przeliczeniu na zboże wynosi około 16.000 ton.

Wiadomo, że mąkę i kaszę robi się ze zboża, a więc ilość zużytą na mąkę i kaszę sprzedaną i dostarczoną przez „Społem" Funduszowi Aprowizacyjnemu — pochodziła z ilości zboża zakupionego przez „Społem" w sezonie gospodarczym 1946/47, podanych na 177,900 ton.

Na koniec zwracamy uwagę na sposób podania cyfr Komunkiatu Funduszu Aprowizacyjnego.

W punkcie 1-ym w grupie „zboża konsumcyjne" Fundusz Aprowizacyjny używa przy zestawieniu liczbowym trzech określeń, z których każde w handlu zbożowym, jak zresztą w handlu w ogóle, ma inne znaczenie. Mianowicie: „zakup", „dostawa" i „zakontraktowanie". Z tego powodu cyfry podane przy każdym z trzech określeń nie są porównalne.

W punkcie 2-gim tej samej grupy „zboża konsumcyjne" — Fundusz Aprowizacyjny komunikuje, że w czasie od stycznia do kwietnia zakupił 148.000 ton i ilość tę zestawia z ilością zboża dostarczonego przez „Społem" (19.800 ton) żeby prawdopodobnie uwypuklić niski udział „Społem" w zakupach. Tymczasem, jeżeil z cyfry 148.000 ton odliczyć 106.000 uzyskanych przez Fundusz Aprowizacyjny z przbymusowej akcji zbożowej, w której dostawa była nałożona w formie kontyngentu na młyny, spółdzielnie rolniczo - handlowe, spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i handel prywatny — to faktycznie zakup Funduszu Aprowizacyjnego wyniósł 42.000 ton od wszystkich sektorów, a więc państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Z ilości tej samo „Społem" jak pisze Fundusz Aprowizacyjny, dostarczyło blisko połowę, bo 19.800 ton, pozostałe sektory: państwowy i prywatny dostarczyły razem 22.200 ton. W ilości tej ma również udział spółdzielczość z dostaw pochodzących na kontrakty, zawarte przez Fundusz Aprowizacyjny bezpośrednio ze spółdzielniami — z pominięciem aparatu „Społem".

Na tym wyjaśnieniu kończymy wojnę papierową dotyczącą obrotu zbożem w przeszłości, gdyż z takiej wojny nie będzie chleba dla robotnika. Chcemy i musimy się zająć z całą energią skupem zboża w chwili bieżącej, tj. w okresie przednówka i przygotować się do nowej kampanii zbożowej, tj. na rok gospodarczy 1947/48.

USA nie zwróci Anglii
wydatków poniesionych w Grecji!

WASZYNGTON (PAP) — W piątek dnia 23 bm. zastępca amerykańskiego sekretarza stanu, Acheson, oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zejdnoczone nie zwrócą Wielkiej Brytanii żadnych wydatków, poniesionych przez nią w Grecji od 31 marca r. b.

Acheson dodał jednakże, iż jest rzeczą możliwą, że pewne towary brytyjskie zostaną zakupione z funduszów pomocy dla Grecji i Turcji, i w ten sposób zwiekszone zostaną zasoby dolarowe Wielkiej Brytanii.

Następnie Acheson podał do wiadomości, że bezpośrednio odpowiedzialnym za wykonanie amerykańskiego programu pomocy dla Grecji i Turcji — będzie specjalny urzędnik przy zastępcy sekretarza stanu. Będą mu podlegały 2 misje, których kierownicy będą posiadali możność decydowania na miejscu we wszystkich sprawach. Szefowie misji będą posiadali taką samą władzę, jak dowódcy wojskowi.

Grecka misja będzie z początku składała się z 40 członków cywilnych i 40 wojskowych. Oddział cywilny będzie podzielony na różne sekcje — planowania i koordynacji pracy, handlu zagranicznego finansów pomocy zdrowia publicznego, rolnictwa, odbudowy i przemysłu.

ZWALCZAJ
ANALFABETYZM W SZEREGACH TUR-u!

Zamiast żonglerki cyframi

jasne koncepcje

Gdzie leży klucz do walki ze spekulacją?

Dyskusja toczona na łamach prasy pod hasłem skutecznych form walki ze spekulacją, zaczyna nabierać form nieco bardziej merytorycznych. Zamiast wzajemnych zarzutów, których rozpatrywanie prowadzi do przeciwstawiania sobie cyfr i żonglerki tymi cyframi w sposób raczej zaciemniający dyskusję co do koncepcji. I to jest dobre. Świadczy to, że nie mamy zamiaru zbytnio grzebać się w przeszłości, lecz przejść jak najszybciej do pozytywnej strony dyskusji, do stworzenia programu walki. Ale o co? Walka ze spekulacją? Wydaje mi się, że byłoby to ściśnienie tematu. Właściwe będzie raczej przedyskutowanie sposobów organizacji wymiany towarowej w naszym kraju, od niej bowiem zależeć będzie, czy wszystkie projekty walki ze spekulacją będą realne i możliwe do urzeczywistnienia.

Tow. Werfel w artykule „O Skuteczne formy walki ze spekulacją" stawia bardzo słuszną zasadę, że „jeśli się chce osiągnąć szybko rezultat, to trzeba się opierać na tym, co już jest i co zdało pewien egzamin słuszności, a nie tworzyć nowych aparatów, których sprawność trzeba będzie dopiero wypróbować". Posiadamy więc w ten sposób wspólną zasadę, jedynie wnioski, jakie z niej wyprowadza tow. Werfel niestety, nie zawsze zgadzają się z tą podstawową zasadą.

CHODZI O APARAT WYPRÓBOWANY.

Jeżeli bowiem wypowiadamy się przeciwko stworzeniu państwowego apartu skupu zboża, to właśnie dlatego, że byłby to aparat nowy, którego sprawność trzeba byłoby dopiero wypróbować. Nie jest i nie był takim aparatem Fundusz Aprowizacyjny, którego rola sprowadzała się do centralnej polityki zakupów poprzez istniejące i działające na rynku aparaty. A więc rozszerzenie działalności Funduszu Aprowizacyjnego byłoby w gruncie rzeczy tworzeniem nowego aparatu handlowego. I tu stanowisko nasze jest jasne. Zgodnie z zasadą wyrażoną na wstępie, dążymy do rozbudowy tego, co jest i co zdało pewien egzamin sprawności i chcemy uniknąć tworzenia nowego aparatu z dwu powodów: 1) koszty stworzenia takiego aparatu będą napewno rzeczą kilku miliardów złotych (w kredytach obrotowych i na zorganizowanie aparatu), który to wydatek nie wydaje się wskazany w obecnej sytuacji finansowej; 2) aparat ten wobec braku wolnych sił fachowych na rynku pracy, będzie musiał sięgnąć do istniejącego i zatrudnionego w innych aparatach elementu fachowego, co w konsekwencji, mimo zastrzeżeń wyrażonych w dyskusji, prowadzi nieuchronnie do likwidacji istniejących aparatów. Nie będą one mogły przeciwstawić się sile aparatu państwowego, czy to pod względem płac, czy innych środków działania. Sprowadza się więc ta dyskusja w gruncie rzeczy do bardzo zasadniczego pytania: czy będziemy likwidować istniejący aparat handlu zbożem, posiadany przez spółdzielczość — czy też na odwrót, postawimy przede wszystkim na doświadczenia i zasób wiadomości elementu łódzkiego, pracującego w aparacie spółdzielczym.

Nie chcę powracać tu do dyskusji, co zrobił aparat „Społem", chciałbym tylko stwierdzić, że jakkolwiek będziemy podchodzili do cyfr, jakie rzucono w czasie dyskusji, aparat „Społem" zdołał ściągnąć większość zboża na potrzeby dużych ośrodków miejskich i przemysłowych, poza tym, co zebrano na potrzeby aprowizacji reglamentowanej, prowadzonej przez Fundusz Aprowizacyjny.

SPRAWA ISTOTNA.

Naszą tezą jest wykorzystanie do skupu zboża całego aparatu spółdzielczego, centralnego i dołowego. Wprowadzenie instytucji państwowej w skali ogólno - krajowej, wojewódzkiej i powiatowej musiałoby wbić klin między centralę gospodarczą spółdzielni a spółdzielnie terenowe, prowadząc również w rezultacie do likwidacji dużego odcinka pracy spółdzielczej i do załamania się znaczenia spółdzielczości w modelu gospodarczym naszego kraju. Stąd też dyskusja ta ma aspekty głębsze. Decydować ona może po części o przyszłym układzie ekonomiczno - społecznym naszej gospodarki.

Jeżeli mówiliśmy o tym, że trzeba pomóc spółdzielczości, że trzeba stworzyć jej warunki działania, to oczywiście myśleliśmy szczerze — nie tylko na papierze — o postawieniu na ruch spółdzielczy, na inicjatywę społeczną klas pracujących wsi i miast, która rozwijając w jak najszerszym stopniu kontrolę społeczną, jest najbliższa człowieka i najlepiej potrafi ocenić i zaspokoić jego potrzeby. Państwo jest dalej od człowieka, niż spółdzielczość, a dopóki na wszystkich terenach inicjatywy państwowej nie potrafimy zwalczyć wad aparatu państwowego, wyrażających się w specyficznej ciężkości i biurokratyzacji jego działania — dopóty korzystniej będzie nie rozszerzać inicjatywy państwowej na te odcinki, które — jak właśnie handel detaliczny, czy skup ziemiopłodów — od tych wad mogłyby najbardziej ucierpieć, nie dając w konsekwencji tego, na czym nam najbardziej zależy: sprawnego zaopatrzenia klas pracujących.

REGULACJA CEN.

W problemie właściwej organizacji wymiany towarowej w Polsce, niezmiernie ważne jest zagadnienie regulacji cen. Wydaje się, że dyskusja wykazała, iż istnieje pewne nieporozumienie co do samej zasady. Słuszne jest stanowisko tow. Szwalbego, że w żadnym ustroju na świecie nie może zachodzić taki wypadek, by sam producent wyznaczał ceny na towary; wyjątkiem od tego mogą być tylko artykuły monopolowe, w których państwo z góry ustala cenę detaliczną. Jasne jest, że w wypadku, gdy będzie chodziło o artykuły produkowane przez państwo, cenę ustalać będzie producent, t. j. państwo, a więc w zakresie przemysłów podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu — to Ministerstwo. Natomiast poza produkcją państwową pozostaje ogromny wachlarz towarów, przede wszystkim rolniczych, w których produkcji państwo albo w ogóle nie bierze udziału, albo też bierze udział w bardzo małym rozmiarze. Co więcej, są artykuły produkowane przez przemysł państwowy, nie podległy Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Wydaje się więc rzeczą konieczną powołanie odrębnego organu koordynującego politykę cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu z rzeczowymi potrzebami innych producentów.

Postulat kontroli społecznej jest wspólny, więc nie powoduje dyskusji, lecz równie ważnym jest postulat udziału wszystkich czynników produkcji w aparacie ustalającym ceny detaliczne. Tylko w ten sposób bowiem można osiągnąć pełne zgranie wszystkich gałęzi gospodarki narodowej w tym niezmiernie zasadniczym dla naszej polityki gospodarczej problemie.

KONIECZNOŚĆ ROZSĄDNEJ GOSPODARKI.

W świetle posiadanych materiałów i dokonanych na tym tle przewidywań możemy już dziś stwierdzić, że rok przyszły będzie jeszcze ciągle okresem pewnego deficytu zboża. Powtórzyć się mogą więc wszystkie te same objawy, z którymi obecnie walczymy: mała podaż zboża, zwyżka cen rolniczych, refleksy tej zwyżki cen na inne artykuły, trudności aprowizacyjne i dalsze trwanie dogodnych warunków dla spekulacji. Zgadzamy się całkowicie z tow. Werflem, że nie powinniśmy sięgać do środków z arsenału gospodarki wojennej. Sądzę więc, że cechą naszego programu powinna być spokojna, nie nerwowa postawa, głęboko przemyślane środki działania, nie tylko na krótką metę w postaci akcji bojowych (szturmowych), lecz gospodarka oszczędna i rozsądna posiadanymi przez nas zasobami.

Świadomi jesteśmy, że aby środki gospodarcze mogły dać rezultat, potrzebna jest atmosfera antyspekulancka wsi, która w głębokim zrozumieniu swoich istotnych potrzeb powinna przeciwstawić się mentalności chwilowych zysków.

Nie należy nie doceniać wagi czynników psychologicznych w akcji antyspekulacyjnej. Wydaje się nam zaś, że w tej dziedzinie organizacje zawodowe wiejskie zbyt mało jeszcze dokonały, choć pole do działania posiadają otwarte. I na nie też powinny zwrócić przede wszystkim swoje wysiłki w najbliższym okresie.

STEFAN SURZYCKI.

Współpraca
socjalistów z komunistami

We wczorajszym numerze naszego pisma, w artykule tow. Antoniego Pokorskiego, pt. „Współpraca komunistów z socjalistami, a szczególnie jedność organiczna — to zagadnienie międzynarodowe" — z przyczyn od redakcji niezależnych, zostało opuszczone zakończenie artykułu, które poniżej przytaczamy:

DOŚWIADCZENIA INNYCH I POLSKA

Jest oczywiste, że jakiekolwiek mechaniczne tylko rozwiązanie, zmierzające do nawiązania wspomnianej współpracy, byłoby sprzeczne z poczuciem wolności i niezależności partnerów. CKW PPS, pisząc w uchwale z dnia 7 maja o sprawie praktyki jednolitego frontu, użył określenia, które swą treścią przeciwstawia się „mechanicznej jedności ruchu robotniczego w Polsce *i w świecie*". Wyraz „w świecie" znaczy w danym wypadku, że nieobojętne są nam doświadczenia klasy robotniczej innych krajów, że podtrzymujemy zasadę solidarności międzynarodowej poprzez rozwiązywanie zasadniczych zagadnień w skali światowej. Współpraca jednolitofrontowa z komunistami, a tymbardziej jedność organiczna obu kierunków nie jest zagadnieniem partykularnym, to proces, który obejmuje wiele krajów. Polska Partia Socjalist. nie widzi warunków wyprzedzania inicjatywy innych krajów, ma natomiast obowiązek dorównywania w kroku.

MATKA

(k) Polski Czerwony Krzyż swoim pięknym, tradycyjnym zwyczajem zorganizował na dzień dzisiejszy obchód DNIA MATKI. Jest to jedyny dzień w roku, w którym dziecko polskie składa dowody swojego gorącego przywiązania i uwielbienia dla swojej matki, dla człowieka, który jest mu najbliższy i najdroższy. Matce polskiej, szczególnie w ostatnim okresie dziejowym, przypadła nadwyraz ciężka i ofiarna rola.

To ona w najcięższych dla siebie i Narodu chwilach, na przekór piętrzącym się trudnościom, wbrew szalejącemu terrorowi hitlerowskiemu, w najgorszych warunkach materialnych chowała swe dzieci na wiernych synów Ojczyzny.

To matka polska w latach tragedii narodowej, nie bacząc na niebezpieczeństwa i prześladowania, odejmowała sobie od ust niejednokrotnie ostatni kęs chleba, aby posyłać swe dzieci na tajne komplety nauczania, aby wychować je w polskim duchu, to ona strzegła najdroższego swego skarbu przed łapankami, wywożeniem czy wręcz zabijaniem. Jak rycerz niezłomny stała matka polska na straży, walcząc z germanizacją polskich dzieci. Matki dziatwy robotniczej w szczególności zasługują na najwyższe uznanie i dozgonną wdzięczność swoich dzieci.

Jeszcze dzisiaj, w ciężkich powojennych warunkach odbudowy, matka polska dźwiga na sobie całą niemal troskę utrzymania domu i dzieci. Albo narówni z mężem pracuje w fabryce czy biurze, albo cały dzień pochłonięta jest nadwyraz ciężką i niewdzięczną pracą domową. Ona musi każdego dnia rano wyprawić swoją gromadkę do szkoły, ona po nocach wtedy, kiedy inni już śpią dawno, szyje, ceruje i łata, jej umysł zakrząta każda najdrobniejsza nawet sprawa dziecka.

Musimy dziecko polskie, proletariackie dziecko, wychować w pełnej i całkowitej wdzięczności dla swojej matki. Przyszłe, dorastające pokolenie, wychowywane teraz w demokratycznym ustroju, musi WIEDZIEĆ I PAMIĘTAĆ O TYM, ŻE WSZYSTKO ZAWDZIĘCZA SWOJEJ MATCE. Dlatego DZIEŃ MATKI musi stać się zorganizowanym hołdem dzieci robotniczych dla swoich wiernych opiekunek, dla tych, które wyrzekając się w życiu wszystkiego, zarówno swoje siły i zdrowie oddają szczytnemu obowiązkowi wychowania dzieci na pełnowartościowych obywateli naszego kraju.

W DNIU MATKI trzeba powiedzieć o tym polskiej dziatwie. Trzeba jej wskazać wszystko, co zawdzięcza swojej rodzicielce. Niech dziecko polskie ujmując twardą, spracowaną, ciężką dłoń swojej matki pamięta, że jest to ta sama ręka, która trzymała go przy piersi, że jest to ręka, która niezawodnie prowadzi go poprzez wszystkie smutne i wesołe chwile życia, że jest to ręka, do której we wszystkich sprawach ucieka się po pomoc, radę i opiekę.

W kulturalnych, cywilizowanych społeczeństwach matka otaczana jest najwyższą czcią. Narody zdają sobie sprawę z ważności i wielkości roli, jaką spełnia kobieta, wychowująca dzieci. Matka kształtuje umysł i charaktetr swego dziecka. Ona uczy go od najmłodszych lat najprymitywniejszych zasad, którymi potem posługuje się przez całe swoje życie. Dziecko musi widzieć w swej matce przyjaciela, wychowawcę, żywiciela i obrońcę.

Powiedzmy o tym polskiemu dziecku, w jedynym dniu w roku, który poświęcony jest złożeniu hołdu i wdzięczności polskiej matce.

NASZ felieton

Złotem i walutą

Powszechnie sądzono, że po krwawej wojnie wymowa pieniądza, siła banknotu nie będzie tak wielka, aby przy jego pomocy znowu próbowano kształtować stosunki na świecie i układać życie poszczególnych państw czy narodów. Ale jak długo istnieje wielki kapitalizm, dla którego zyski przysłaniają wszystko inne, złoto czy waluta obiegowa będzie systematycznie używana dla wywarcia presji i szantażu na wszystkich postępowych i nowoczesnych ruchach społecznych.

Oświadczenia szeregu osobistości jak i doniesienia prasowe wskazują, że Waszyngton przygotowuje szeroki program pożyczek i kredytów dla wzmocnienia amerykańskiej pozycji imperialistycznej, oraz podtrzymania wstecznych ruchów politycznych na innych kontynentach. Przyznaje się zupełnie otwarcie, że program Grecji i Turcji stanowi tylko PIERWSZĄ FAZĘ INGERENCJI W OBCE SPRAWY NIEPODLEGŁYCH PAŃSTW. Senator Barkley oświadczył publicznie, że akcja pomocy finansowej, nie może się skończyć na tych dwóch krajach. Minister handlu amerykańskiego, powiedział, że amerykańska polityka pożyczkowa zmierza do udzielenia pomocy i innym narodom. Bardzo to ładnie brzmi na pozór. Nie powiedziano tylko, nie nazwano tego po imieniu, ZA JAKĄ CENĘ I KOMU CHCE SIĘ POŻYCZAĆ PIENIĄDZE.

Demokraci amerykańscy wykazują coraz żywsze zainteresowanie się taką polityką. Dla nich cel jest jasny. I sposób postępowania również. Jeżeli jeszcze do tego dodamy, że wedle doniesień prasy administracja amerykańska pragnie zwracać się jedynie od czasu do czasu do Kongresu po pożyczki, ażeby unikać w ten sposób potrzeby UJAWNIANIA CAŁEGO PROGRAMU FINANSOWEGO, - przekonamy się, że kapitalizm amerykański ma nakreślony i opracowany realny program, który pragnie zachować w tajemnicy. Wolą metodą zaskakiwania wykorzystywać trudności poszczególnych państw, które przy pomocy dolara chcą sprowadzić na swoje podwórze. Apetyty są szerokie, możliwości finansowe również.

Obecnie mówi się i pisze otwarcie o interwencji w wewnętrzno - polityczne sprawy Włoch, poprzez tak zwaną pomoc finansową. Podkreśla się, że jedynie pożyczka amerykańska może spowodować w tym kraju uniknięcie gospodarczego chaosu oraz możliwości ZWYCIĘSTWA LEWICY w nowych wyborach. Każdej chęci udzielenia pożyczki, towarzyszy zawsze wyraźnie TENDENCJA WSPIERANIA PRAWICY SPOŁECZNEJ w krajach wytypowanych przez finansjerę amerykańską. Tak wygląda naprawdę i tak wygląda wszędzie. Kapitaliści za darmo nikomu niczego nie dają. To jest wiadome. Tak samo, jak wiadome jest, że zawodowi lichwiarze przychodzą zawsze do potrzebującego pieniądze w momentach dla niego najkrytyczniejszych.

Ostatni, żywy przykład z Włochami, musi i powinien być przestrogą, nie tylko dla poszczególnych państw, które będą nęcone dolarami, przez gszefciarzy zamorskich, ale musi wywołać czujność wszystkich odpowiedzialnych sił demokracji światowej. Trzeba wyraźnie i stanowczo przeciwstawić się dążeniom imperialistycznym w tym etapie dziejowym, w którym montuje się z wielkim wysiłkiem pokój i bezpieczeństwo narodów, okupione ciężkimi ofiarami krwi.

Zgiełk złota i szelest dolarów, nie mogą w żadnym wypadku i nikomu, przesłonić oczu na rzeczywistość i ukryty cel międzynarodowego kapitalizmu... WIK.

Dni Łowicza

(a) W dniach od 4—12 czerwca, odbędą się tradycyjne dni Łowicza. W ramach święta Łowicza, przewidziane jest zorganizowanie dorocznego kiermaszu i wystawy miejscowego przemysłu ludowego.

URLOPY DLA DOZORCÓW

Zarząd Zw. Zaw. Doz. Dom. po uzgodnieniu z Dyrekcją Zarządu Nieruchomości podaje do wiadomości swym członkom, że okres urlopów dla dozorców rozpoczyna się od 1 czerwca rbg. W związku z tym — dozorcy, którym przysługuje urlop, winni zgłaszać się do swych Rejonowych Biur Zarządu Nieruchomości z wnioskiem, poświadczonym przez administratora, o udzielenie urlopu. Urlop dozorcy przysługuje: po przepracowaniu u jednego pracodawcy jednego roku — 8 dni, po 2 latach dwa tygodnie.

Pisarze czescy w Łodzi

Bogaty program wycieczki pozwoli na zacieśnienie więzów między przedstawicielami literatury obu narodów

Łódź gości od wczoraj pisarzy czeskich i słowackich. Przybyli oni kilka dni temu do Polski na zaproszenie rządu i podejmowani są serdecznie przez Związek Zawodowy Literatów Polskich i przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki. Po zwiedzeniu stolicy goście czechosłowaccy wyruszyli w drogę, celem odwiedzenia najważniejszych ośrodków polskiego życia kulturalnego. Odwiedzili Kraków, w planie jest wyjazd na Wybrzeże i na Śląsk.

Goście przybyli wczoraj około godziny 11-ej do Łodzi, gdzie zamieszkali w Grand Hotelu. Przed hotelem wywieszono flagi polską i czechosłowacką. W skład sześcioosobowej delegacji wchodzą najwybitniejsi reprezentanci piśmiennictwa współczesnej Czechosłowacji.

SYLWETKI PISARZY.

Na czele wycieczki stoi Franciszek Hałas, jeden z najznakomitszych poetów czeskich i organizatorów powojennego ruchu literackiego i wydawniczego Czechosłowacji. Jest on autorem kilkunastu tomów wierszy, z których największy rozgłos wywołały „Tvar" (Twarz), nagrodzony czeską nagrodą państwową. Jego twórczość cechują głębokie umiłowanie ludu czeskiego, poważne nastawienie społeczne.

Drugi przedstawiciel delegacji, Vaclav Reżac jest sławnym powieściopisarzem, autorem scenariuszy filmowych i książek dla młodzieży. Duży rozgłos zdobyły jego książki „Ślepa uliczka", „Siew na wietrze", „Czarne światło". „Świadek" i szereg innych.

Dr. A. C. Nor reprezentuje nie tylko literaturę, ale i czeską publicystykę i dziennikarstwo. Należy do najbardziej płodnych pisarzy czeskich. Poza stałymi felietonami literackimi, jakie od lat zamieszcza w prasie, wydał 29 książek.

Maria Pujmanowa — jedyna kobieta w delegacji — należy do najbardziej cenionych powieściopisarek i poetek czeskich. W 1937 r. zdobyła nagrodę państwową za swą powieść realistyczną „Lide na krizevatce" (Ludzie na rozdrożu).

Piśmiennictwo słowackie reprezentują dwaj pisarze Rudo Brtan i Paweł Buncak. Pierwszy to poeta i krytyk, autor wielu rozpraw z dziedziny historii literatury słowackiej. Drugi jest redaktorem „Prawdy" — organu CK słowackiej partii komunistycznej, wychodzącej w Bratisławie, oraz autorem dwóch tomów poezji.

„NASZE LITERATURY PODAŁY SOBIE RĘCE..".

Delegację powitała w sali recepcyjnej Grand Hotelu liczna grupa literatów, przedstawiciele władz miejskich i prasy.

W imieniu Zw. Literatów głos zabrał Mieczysław Jastrun, który m. in. powiedział: „Witamy pisarzy czeskich i słowackich w mieście robotniczym, Łodzi nie tylko jako kolegów po piórze, ale i jako przedstawicieli zaprzyjaźnionej z nami Republiki Czechosłowackiej. Fakt waszego przyjazdu jest nie tylko wyrazem łączących nas więzów, ale i wyrazem zmiany stosunków między naszymi rządami. Nasze literatury podały sobie już dawno ręce ponad głowami polityków, którzy popełniali błędy, kopiąc między nami przepaść".

W imieniu władz miejskich witał pisarzy wice - prezydent Gallas. Z ramienia gości na powitania odpowiedzieli Vaclav Rezac (po słowacku) i Rudo Brtan (po czesku). Podziękowali oni za serdeczne przyjęcie i wyrazili radość z powodu zetknięcia się na gruncie polskim z literatami polskimi. „Pisarze — oświadczył Rudo Brtan — są architektami nie tylko duszy ludzkiej, ale i nowego świata i przyszłości. Muszą oni na obecnym etapie historycznym kształtować oblicze wzajemnych stosunków narodów słowiańskich, pogłębić braterstwo w duchu humanizmu i postępu".

TRZY DNI W GOŚCINIE ŁODZI.

Po wspólnym śniadaniu goście udali się na zwiedzenie atelier filmowego i byli obecni na pokazie zdjęć do nowego filmu polskiego „Stalowe serce". Następnie zwiedzili fabrykę włókienniczą w Pabianicach. Wieczorem pisarze czescy obecni byli na premierze „Celestyny" w Teatrze W.P., a po spektaklu zetknęli się z literatami w Klubie.

W dniu dzisiejszym planowany jest wyjazd do Spały, dokąd przybyć ma ambasador Czechosłowacji w Polsce, Hejret. Ze Spały wycieczka uda się do zakładów moszczenickich, poczym zwiedzą Fabrykę Sztucznego Jedwabiu. Pojutrze goście zwiedzą wystawę norwidowską w Łodzi i Dom Literatów, zaś wieczorem wyjada z Łodzi na Wybrzeże.

St. Gel.

Na odlew...

Jak to, nie wolno przecież jest demokracja?..

Trudno wyobrazić sobie sprawne działanie wolnościowego, demokratycznego systemu rządzenia, bez wykształconego wśród obywateli poczucia karności. Im skrupulatniej w jakimś zespole ludzi przestrzegane są zasady zbiorowego współżycia — tym większe szanse ma każdy człowiek, że jego wolność osobista, jego — jak to się mówi — sfera liberalna, będzie się skutecznie poszerzać i utrwalać.

Prawdy te, wynikające bezpośrednio z doświadczenia życiowego, znajdują coraz szersze zastosowanie w społeczeństwach, które dziś szczycą się i strzegą osiągnięć demokratycznych i wolnościowych.

Wykształcenie tych cech jest zjawiskiem bardzo złożonym. Poważne znaczenie w takiej sytuacji odgrywa ustawodawstwo państwowe, obyczaje wybitnych postaci, stosunek władz porządkowych do społeczeństwa, wychowanie szkolne, organizacyjne, itd, itd. Nie znaczy to jednocześnie, że stosunek ten musi być jednostronny, odgórny. Karna postawa każdego człowieka w stosunku do tych zarządzeń ogólnych, które obowiązują, jest nieodzownym czynnikiem jakiegokolwiek poczucia swobody i wolności.

Wiele istniało powodów w życiu naszego narodu, które wykształciły w nas nieufność do władzy i jej nakazów. Jest to oczywiście pozostałość niezdrowa, dezorganizująca życie zbiorowe. Po pierwszej wojnie światowej w pewnych środowiskach było popularne powiedzenie: „Wolno w Polsce, jak kto chce".

Po ostatniej wojnie, chęć omijania przepisu, wyłamywanie się spod nakazów życia społecznego, chętnie uzasadniają niektórzy napół żartobliwym powiedzeniem: — Jakto nie wolno?... Przecież jest demokracja!...

Jest demokracja — to znaczy, że można spóźniać się do pracy, że dozorca domu może nie robić porządków, że można spokojnie patrzeć, jak niszczeje społeczne dobro itd.

Jest oczywiste, że tego rodzaju rozumowanie, podważa jakiekolwiek możliwości stabilizowania życia i musi być tępione jako przejaw egoizmu i sobiepaństwa.

Nowe typy maszyn

dla polskiego przemysłu włókienniczego

Wielkie potrzeby naszego przemysłu włókienniczego w zakresie uzupełnienia i unowocześnienia urządzeń i maszyn włókienniczych nasuwają przemysłowi budowy maszyn ogromne zadania.

Przed wojną maszyn włókienniczych w Polsce nie produkowano.

Obecnie Centralne Biuro Techniczne przy Zjednoczeniu Budowy Maszyn Włókienniczych zatrudnia wysoko kwalifikowanych inżynierów, konstruktorów i techników, którzy skonstruowali już pięć prototypów maszyn, a mianowicie: przewijarek, przeciągarek steelonu, krosien automatycznych oraz płuczek do prania wełny. Przystąpiono już do produkcji tych maszyn.

Poza tym na podstawie projektów Centralnego Biura Technicznego przeprowadzona została instalacja steelonowa w fabryce włókien syntetycznych w Jeleniej Górze.

Biuro opracowało ponadto projekty siedmiu dalszych prototypów maszyn, również dotychczas w Polsce nie produkowanych.

Z latającej fortecy pozostały szczątki

(SAP. — Jak informuje dyrekcja lotniska Kelly — latająca forteca, która wyleciała z lotniska w Panamie, rozbiła się o sto kilometrów od Puertos Cabezas w Nikaragui.

Zanim dosięgła ziemi — 15 ludzi załogi wyskoczyło na spadochronach. Ośmiu z nich przybyło w sobotę rano do Alamicamba. Los 7 pozostałych osób jest jeszcze dotąd nieznany.

Czy amerykański film się przeżył?

Gwiazdy i Bzdury. Film o ks. Józefie Poniatowskim. Niebezpieczna konkurencja. Częściowa rewizja pojęć. „Historia jednego fraka"

Różne się słyszy wersje. Jedni mówią, że film amerykański gaśnie, drudzy — że się przeżył, inni, że — bynajmniej, że wręcz przeciwnie.

Bo przedwojenny film amerykański — to była wspaniała reżyseria, gwiazdory, gwiazdy i gwiazdeczki, doskonały zespół techniczny, — no i kapitał, po trzykroć kapitał! — Ale to była jedna strona medalu. Trwoniono te największe w świecie możliwości przeważnie na realizację Bzdury przez wielkie „B", pomysłów — pożal się Boże, z produkcji, których kicze hollywoodzkie stały się głośne na całym świecie. Imponowało to plebsowi, ale nie mogło zadowolnić kulturalniejszego widza, zwłaszcza na dłuższą metę. A już najgorzej było, kiedy amerykański film próbował kształcić nas w historii. Powstawały wtedy różne „Królowe Krystyny", „Cesarzowe Katarzyny", i „Jany Straussy", w których nie było ani słowa historycznej prawdy. Bo wszystko musiało naginać się do smaku publiczności, do figury Grety lub Marleny, happy end — swoją drogą!

„HAPPY END" PRZEDE WSZYSTKIM

Głośna była swojego czasu sprawa nakręcenia historycznego filmu o księciu Józefie Poniatowskim, która rozbiła się właśnie o „happy end". Scenariusz ściślej „historyczny" przewidywał zakończenie sceną o wysokim dramatycznym napięciu: stary wiarus, w roli gońca smutnej nowiny, doręcza szablę po poległym bohaterze — spłakanej małżonce Księcia, otoczonej wianuszkiem drobnych dzieci; scenariusz happyendowy natomiast — zalecał szczęśliwy powrót do zdrowia Poniatowskiego, uratowanego cudem z spienionych nurtów Elstery! Sądzić można, że obie wersje spotkałyby się z aplauzem w Texas lub Carolinie, ale że w Europie mogły wywołać sensację przeciwną zamierzeniom, dano więc spokój.

OBAWA PRZED EUROPEJSKĄ KONKURENCJĄ

Filmy europejskie już przed wojną górowały nad amerykańskimi wartością treści. Obecnie Ameryka nie bez słuszności obawia się przede wszystkim konkurencji angielskiej. Pomysłowo zrealizowane angielskie filmy dokumentarne, historyczne (np. „Henryk V"), społeczne, o scenariuszach opracowanych przez wybitnych specjalistów pióra, ze względu na angielskie udźwiękowienie mogły stać się dla anglosaskiej Ameryki niebezpieczną rywalizacją. Następnie — wspaniały rozwój kinematografii radzieckiej, odżycie produkcji francuskiej, rozwój filmu czeskiego, szwajcarskiego, skandynawskiego, duńskiego ect., stworzyły możliwości uniezależnienia się ekranów europejskich od produkcji amerykańskiej. Produkcja europejska, jej smak i wartości treściowe oddziałały więc pobudzająco — nie tyle na ambicje artystyczne, ile na kalkulację dochodową amerykańskich businessmanów filmowych. Należało na gwałt pójść po rozum do głowy. Dążenie czołowego producenta i pioniera filmu angielskiego, Józefa Artura Ranka, do stworzenia wartościowego filmu angielskiego i zdobycia dla niego rynków światowych, trzeba było odpowiednio zahamować.

FILM AMERYKAŃSKI NA NOWYCH TORACH

Jesteśmy więc świadkami częściowego przynajmniej przewekslowania produkcji amerykańskiej na inne tory, obliczone na mniej bezkrytycznego i kulturalniejszego odbiorcę. Świadczą już o tym nawet te dwa filmy powojennej produkcji amerykańskiej, które oglądamy ostatnio i na naszych ekranach. O pierwszym z nich — „Młodości Tomasza Edisona", już pisałem. Film drugi — to „Historia jednego fraka", wytwórni „20-th Century Fox".

Jest to film naprawdę interesujący, bardzo starannie wykonany, który niewątpliwie spotka się z dobrym przyjęciem na ekranach europejskich. Nie dlatego — żeby pomysł zasadniczy był czymś nowym, bo znamy takie historyjki, powiązane dziejami jednego przedmiotu, przechodzącego kolejno w coraz to inne ręce. Tylko, że same te luźno powiązane sceny wprowadzają w sytuacje dobrze pomyślane, na odmianę — nie pozbawione humoru, to znów dramatycznego napięcia oraz prawdopodobieństwa psychologicznego, a na dobitkę — grane przez całą serię asów o głośnych nazwiskach, które dawniej nie skłonne były pokazywać się na ekranie w towarzystwie swoich konkurencji. Grają więc w poszczególnych scenach „Historii jednego fraka", wykonawcy tej miary co: Charles Boyer, Charles Laughton, Henry Fonda, Edward G. Robinson, Thomas Mitchell, Cesar Romero, Roland Young, Victor Francen, obok Rity Haywort, Ginger Rogers i Elzy Lanchester. Znamy te siły, zbyteczne więc dodawać, że aktorska strona filmu wykonana została po mistrzowsku. Znakomita reżyseria, precyzyjna technika zdjęć oraz wspaniałe udźwiękowienie, składają się na godną uwagi całość, którą będzie umiał ocenić każdy, nawet najwybredniejszy widz europejski.

K. ZRYW

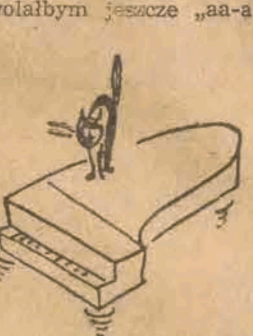
Miotły - MIOTEŁKI

Wlazł kotek

CODZIENNIE punktualnie o godzinie 7-ej budzi mnie nuta popularnej pieśni, wystukiwanej energicznie jednym palcem na fortepianie:

„Wlazł kotek na płotek..."

Ja wolałbym jeszcze „aa-a kotki



dwa", a tam na górze włażą już „na płotek" i to z zawziętością godną lepszej sprawy. Myślałem, że to gra jakieś dziecko, więc przyuważywszy sąsiada z góry, tłumaczę mu, o co chodzi. Sąsiad — mężczyzna barczysty i pełnokrwisty blondyn w średnim wieku — uśmiecha się do mnie i powiada:

— Kiedy to, panie szanowny, nie żadne dziecko, tylko ja sam się wprawiam! Kupiło się okazyjnie fortepian, więc co ma cholera stać próżno, czemu się nie poćwiczyć?

— A może by pan szanowny tak — coś innego — dla odmiany... — proponuję.

— Kiedy nie umiem! Ja w filharmonii słabo oblatany, handlowy człowiek jestem, jak Pan Bóg przykazał! Te jedne arie się nauczyłem — i jeszcze się w niej, o wiele szanowny pan zauważył, miejscami zacinam.

Zauważyłem to dobrze, niestety! Ale sąsiad, człowiek widać ludzki, obiecał mi odtąd bardziej piano.

Znajomi pocieszają mnie, że muzyków podobnych słyszy się w Łodzi co niemiara. Jedni ćwiczą się jednym palcem „Góralu, czy ci nie żal?", drudzy dwoma palcami — „Kaczki za wodą, gęsi za wodą", albo po prostu — „Pije Kuba do Jakuba". A tymczasem nasi konserwatorzyści nie mają ćwiczyć się na czym. Muzycy zawodowi daremnie rozglądają ją się za fortepianem! Bo na fortepian wlazł kotek! A jeżeli nie kotek — to te kaczki i gęsi...

Morał — jak na dłoni. Spóźnieni i beznadziejni pianiści! Kupcie sobie gramofon, lub poprzestańcie na radiu, a fortepiany i pianina odstąpcie po cenie przystępnej — komu na leży! Wiele wam za to przebaczonym będzie w Niebiesiech!

Hokus—pokus

WPROST niewyczerpana jest pomysłowoś- naszych spekulantów! I ta błyskawiczność porozumiewania się! Istni magicy!

Jeżeli istnieje szansa na podbicie cen jakichś artykułów — ceny skaczą jednomyślnie, jak za machnięciem czarodziejskiej pałeczki. Gdyby dyrektor Górzyński porozumiewał się tak łatwo z swoimi grającymi muzykami, Filharmonia nasza mogłaby rywalizować z filadelfijską orkiestrą!

Wydają się paskarzowi istniejące ceny za niskie, lub zagraża ustawowa obniżka — Hokus-pokus — i artykuły znikają w powietrzu!

— Proszę chleba!

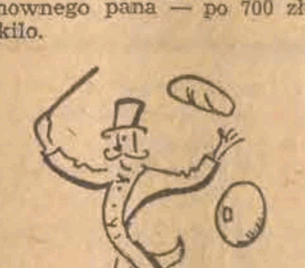
— Nie ma chleba.

— Proszę bułek!

— Nie ma bułek.

— Proszę masła!

— Co? Masła? Ho, ho! Nie ma masła — chyba wyjątkowo tylko dla szanownego pana — po 700 złotych za kilo.



Słyszymy, że już tam kobgoś zamknęli, że już tego i owego wysłali do obozu pracy.

„Mało, mój mistrzu, mało!" — jak śpiewano w popularnej swego czasu piosence. Mniej gadać, mniej pisać, mniej się srożyć — a brać się masowo za tych czarodziejów! I najlepiej — zastosować do nich ich niezawodną metodę magiczną. Niech każda komisja kontrolująca uzbroi się też w taką pałeczkę (mogłaby być nawet gumowa!). I do dzieła! — Hokus pokus — i nie ma piekarza! Hokus-pokus — zniknął gdzieś i sklepikarz! Z kolei przepadł i nieuczciwy rzeźnik — i detalista. Hurtownicy — jeśli trzeba — swoją drogą!

Gdy poznikają na jakiś czas sami mistrze czarnej magii, wtedy może ukażą się na ich miejscu — chleb, bułki o ustawowej wadze, cukier, masło — w dostatecznej ilości i po przepisowych cenach.

Miasto opustoszało na okres Zielonych Świąt

Wszystko przemawiało za tym, że miasto nasze na okres Zielonych Świąt wyludni się. Od dwóch dni można było zobaczyć przed biurami „Orbisu" długie ogonki mieszkańców, wystających całymi godzinami w oczekiwaniu chwili, gdy dostaną się do kas, aby kupić sobie bilety kolejowe i autobusowe na wyjazd z Łodzi.

Z kim nie prowadzić rozmowy — każdy wybiera się w podróż do krewnych, znajomych i przyjaciół, by spędzić razem z nimi święta na świeżym powietrzu, zdala od pyłu i skwaru wielkomiejskiego. Tłumnie łodzianie wyjeżdżają do miejscowości letniskowych pod Łodzią, ale są i tacy, którzy szykują się do dalszych podróży i jadą np. nad morze, lub w góry. W ciągu ostatnich dwóch dni, sprzedano do pociągów, idących w kierunku uzdrowisk dolnośląskich ładnych parę tysięcy biletów — łatwo sobie wyobrazić, jaki pędzie panował ścisk w tych pociągach. Masa ludzi jedzie do Karpacza, Kudowy, Zakopanego, Gdyni i wielu, wielu innych miejscowości klimatycznych i kurortów.

Wszyscy liczą na to, że pogoda nie zawiedzie i uważają, że warto pomęczyć się w pociągu kilka, a nawet kilkanaście godzin, aby przez dwa — trzy dni, bawić na łonie przyrody.

We wtorek trzeba będzie znowu stanąć do pracy w biurze, urzędzie czy fabryce.

Publiczna egzekucja w Belgii

BRUKSELA (SAP). — W sobotę rano rozstrzelano w cytadeli Namur w obecności 2.000 osób — 11 agentów gestapo.

W Polsce, jak wiadomo, zakazane są egzekucje publiczne ze względów moralności publicznej.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Jarzyny ze stołu Kleopatry

MŁODY botanik egipski Sesi Hakem wyprodukował ostatnio cały zagon warzyw, które wyrosły z nasion, przechowywanych od 6.000 lat. Nasiona te Hakem znalazł kilka miesięcy temu w starożytnym grobie, odkopanym w Heliopolis, w sześciu niewielkich, szczelnie zamkniętych urnach. Hakem twierdzi, iż są to pewne odmiany fasoli, ogórków i melonów i dokonawszy pierwszych prób w laboratorium, posiał ziarna na zagonie specjalnie użyźnionej ziemi. Po kilku tygodniach nasiona puściły kiełki, z których wyrosły normalne pędy i zaczęły owocować.

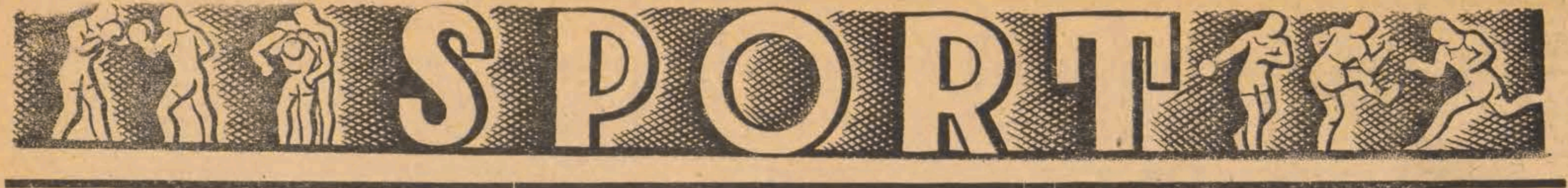
Hakem obsiał uprzednio całe pole nasionami, znalezionymi w grobie Tutankhamena i otrzymał wyjątkowo smaczny gatunek fasoli, której ziarna są przynajmniej trzykrotnie większe od znanych popularnie ziarn fasoli. Młody uczony jest przekonany, że za kilka lat, gdy zebrana zostanie dostateczna ilość nasion, wszyscy będą mogli siać w swych ogródkach warzywa, którymi żywili się starożytni faraonowie egipscy, a nawet robi zakrojone na szeroką skalę plany, dotyczące eksportu tych wysokogatunkowych nasion do Europy i Ameryki Północnej, gdzie milonerzy będą napewno chętnie płacić zawrotne sumy za możność spożywania tych samych jarzyn, jakie jadła w swoim czasie Kleopatra.

Opinia Japończyków o okupantach

W JEDNYM z pism angielskich ukazała się ostatnio wypowiedź grupy studentów japońskich, dotycząca opinii, jaką naród japoński ma o swych okupantach.

Jeśli chodzi o generała Mac Arthura, to jest on ogólnie uważany w Japonii za poważnego, pełnego umiaru męża stanu. Autorzy wypowiedzi japońskiej podkreślają, że nawet ten odłam ludności, który ma bardzo złą opinię o żołnierzach amerykańskich, okupujących Japonię, darzy głębokim szacunkiem generała, o którym wiadomo wprawdzie, iż nie żywi sympatii dla okupowanego kraju i jego mieszkańców, lecz któremu nikt nie może zarzucić niesprawiedliwości, lub okrucieństwa.

Co innego, jeśli chodzi o armię amerykańską. Studenci twierdzą, iż opinia o armii staje się z dnia na dzień gorsza wśród wszystkich klas społeczeństwa japońskiego, a to dlatego, iż żołnierze pozbawieni są rzekomo kompletnie najprymitywniejszej grzeczności i opanowania. Zachowują się zupełnie, jak oficerowie japońscy podczas wojny i w czasach przedwojennych, to znaczy bezwzględnie, choć nie posiadają oni wrodzonego Japończykom okrucieństwa, są naogół weseli i pozornie dość przystępni, co jedna im sympatię dzieci, ale ludzie dorośli nie mogą nie reagować na ich wulgarność i zuchwalstwo.



Tylko jeden, ale dobry

mecz bokserski ŁKS—MKS

Zielone Święta wbrew dotychczasowej tradycji będą dość ubogie w imprezy sportowe. Jeżeli w ub. r. mieliśmy w ramach wielkiego zlotu sportowego młodzieży TUR-a, interesujące spotkanie piłkarskie ŁKS — Kamraterna (Szwecja). W tym roku będziemy świadkami tylko jednej, ale niezmiernie ciekawej imprezy bokserskiej. W poniedziałek na stadionie ŁKS (boisko hokejowe) odbędzie się finałowe spotkanie bokserskie ŁK S— MKS Gdańsk.

Drużyny wystąpią najprawdopodobniej w następujących składach: MKS: Sowiński Umiński, Antkeiwicz, Skierka. Iwański, Szymankiewicz, Lick, Wieliński.

ŁKS: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Banikowski, Olejnik, Pisarski, Żylis, Niewadził.

Spotkanie to rozpocznie się o godz. 18-ej. Ze względu na spodziewany natłok przy wejściach organizatorzy upraszają o wcześniejsze zajmowanie miejsc; komunikują przy tym, że wejścia zamknięte będą na 15 min. przed rozpoczęciem zawodów.

KOMUNIKAT

Przedsprzedaż pozostałych biletów na zawody boksersie MKS — ŁKS odbędzie się w niedzielę, 25 i w poniedziałek 26 od godz. 9-ej rano do 13-ej. W poniedziałek 26 maja br. na stadionie od godz. 15-ej.

Publiczność będzie wpuszana od godz. 16-ej, z biletami białymi i czerwonymi od ul. Karolewskiej, z pozostałymi z Al. Unii.

Pisarski i Iwański

walczyć będą z Tormą

Doskonała drużyna pięściarska Słowacji S. K. Batovany, klub w którym walczy świetny bokser wagi średniej Torma, przyjeżdża w pierwszej połowie czerwca do Polski na zaproszenie Budowlanych (Warszawa). Słowacy mają rozegrać jedno spotkanie w Warszawie jedno na Wybrzeżu i jedno w Łodzi (z ŁKS-em).

Batovany ma w swych szeregach kilku czołowych bokserów Czechosłowacji z Zacharą i Stehlikiem, obok już wspomnianego Tormy, na czele.

Na Wybrzeżu projektuje się walkę Tormy z Iwańskmi. Nie wiemy czy dojdzie ten pojedynek do skutku, natomiast kierownictwo ŁKS zapowiada, że w Łodzi Torma walczyć będzie z Pisarskim. Zapowiedź takiego spotkania nie wymaga komentarzy. Będzie to napewno jeden z najbardziej sensacyjnych pojedynków pięściarskich w b. sezonie.

Piłkarski mecz Polska-Francja

Reprezentacja Związków Zawodowych

Dziś na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się mecz piłkarski reprezentacji Związków Zawodowych Francji i Polski. Będzie to rewanż za zeszłoroczny mecz Polaków z Francuzami rozegrany w ramach mistrzostw Związków Zawodowych. Spotkanie to, które odbyło się w Reims, przyniosło naszym barwom zwycięstwo 2:0. Ówczesna reprezentacja Zw. Zaw. nie różniła się jednak właściwie od narodowej jedenastki polskiej.

W tym roku, jakkolwiek mecz rozegrany będzie w Warszawie, co daje większe szanse Polakom, sprawa nie będzie chyba tak łatwa.

Po obozie kondycyjnym, który odbywał się w Warszawie, wyznaczono następującą jedenastkę — Skromny (Jakóbik), Siwy, Wojciechowski, Kopeć, Tarka, Korporowicz, Janik, Anioła, Koczewski, Białas, Ignaczak.

Skład drużyny francuskiej będzie następujący:

bramkarz — Geria (Antibe), gracz klubu na Rivierze, reprezentant przeciwko Belgii i Szwajcarii, ex - zawodowiec;

obrona: Caselia (Marsylia), gracz drużyny z Provancji. Występował przeciwko Belgii i Szwajcarii; Labelle (Paryż), reprezentant przeciwko Szwajcarii;

pomoc: Soilliez (Lenz), gracz klubu z Północy Francji. Grał przeciwko Belgii i Swajcarii; Schockaert (Paryż), reprezentant przeciwko Szwajcarii; Leroy (Paryż), reprezentant przeciwko Belgii i Szwajcarii;

atak: Julien (Paryż) — reprezentant przeciwko Szwajcarii; Rejus (Paryż) — kpt. drużyny, jeden z najlepszych graczy całego zespołu. Grał przeciwko Jugosławii, Belgii i Szwajcarii; Jaboc (Marsylia) — reprezentant przeciwko Belgii i Szwajcarii; Desfarges (Paryż) — reprezentant przeciwko Szwajcarii.

Hogendorf i Czachor wezwani na obóz

W poniedziałek 19 bm. donosiliśmy w telefonicznej wiadomości z Krakowa, że kapitan sportowy P.Z.P.N, płk. Reyman wezwał na obóz trenigowy przed wyjazdem do Norwegii — prawoskrzydłowego ŁKS Hogendorfa. Obecnie dowiadujemy się, że oficjalne zawiadomienie o powołaniu łodzianina zostało już z PZPN wysłane.

Płk. Reyman wezwał również na obóz Czachora z Radomiaka. Tak więc w sumie pod okiem Wacława Kuchara w Warszawie trenować będzie 24 najlepszych piłkarzy z całego kraju.

Przypominamy, że obok Hogendorfa na obóz wyznaczeni zostali jeszcze 2 łodzianie a to: Baran i Koczewski.

SZACHIŚCI ŁKS-u WYGRALI Z TRAMWAJARZAMI.

Rozegrany w dniu 19.5. 1947 r. mecz szachowy pomiędzy KS Tramwajarz a Łódzkim Klubem Sportowym zakończył się zdecydowanym zwycięstwem szachistów ŁKS-u 6 1/2:2 1/2.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat W G i D Nr. 13

1. Pismo KS Sokół - Konstantynów z dn. 20.5. 1947 w sprawie zawodów w dn. 15.5. 1947 odrzuca się z braku podstaw formalnych.

2. Protest KS Zryw — Aleksandrów z dn. 19.5. 1947 w sprawie zawodów w dn. 18.5. 47. odrzuca się z braku podstaw formalnych.

3. Protest RKS TUR Łódź z dn. 19.5. 47. w sprawie zawodów w dn. 18.5. 47. w Tomaszowie odrzuca się ze względów zasadniczych (opinia sędziego).

4. Protest KS Zryw Brzeziny z dn. 19.5. 47. w sprawie zawodów w dn. 18.5. 47. odrzuca się z braku podstaw formalnych.

5. Protest RKS TUR Zd. Wola z dn. 12.5. 47. w sprawie zawodów w dn. 11.5. 47. odrzuca się, wobec zgody na prowadzenie zawodów przez sędziego niezrzeszonego i utrzymuje się wynik uzyskany na boisku § 92 post. PZPN.

6. Kary na Kluby:

a) Karze się grzywną zł. 750 — KS Boruta Zgierz za niestawienie się do zawodów drugiej drużyny w dn. 15.5. 47. § 122 pkt. h i przyznaje się v.o. 3:0 oraz 2 punkty dla KS Ner Poddębice.

b) Karze się grzywną zł. 350 KS Zryw Brzeziny za przerwanie zawodów w dn. 18.5. 47. § 122 pkt. e i przyznaje się v.o. 3:0 oraz 2 punkty dla DKS.

c) Karze się grzywną zł. 1,000 KS Jutrzenka za zejście drużyny z boiska w dn. 15.5. 47. § 122 pkt. f i przyznaje się v.o. 3:0 oraz 2 punkty dla RKS HUragan Ruda Pab.

d) Karze się grzywną zł. 2,500 RKS TUR Łódź za przerwanie zawodów w dn. 18.5. 47. § 122 pkt. e, oraz przyznaje się v.o. 3:0 i 2 pkt. dla RKS TUR Tom.

7. Kary na zawodników:

a) Pozbawia się godności piastowania mandatu kapitana drużyny zaw. Rajcha Jana z RKS TUR, na przeciąg 2 mies. od dn. 27.5 do dn. 27.7. 47. za dopuszczenie do przerwania zawodów w dn. 18.5. 47. § 124, pkt. y.

b) Karze się surową naganą zaw. Rufkę Jana, Wodzyńskiego Mariana i Mospinka Alfreda, wszyscy z KS Zryw Brzeziny, za przewinienia na zawodach w dn. 18.5. 47. § 124 pkt. a, jednocześnie pozbawia się godności piastowania mandatu kapitana drużyny zaw. Mospinka Alfreda na przeciąg 6 mies. od 27.5. do 27.11. 47. § 124 pkt. y.

c) Pozbawia się godności piastowania mandatu kapitana drużyny zaw. Biegańskiego Wacława z KS Jutrzenka na przeciąg 3 mies. od dn. 27.5. do dn. 27.8. 47. § 124 pkt. y za przewinienie na zawodach w dn. 15.5. 47.

d) Karze się zawodników Witczaka Jana — TUR Zgierz oraz Nowaka Józefa — TUR Konstantynów, każdego dwuletnią dyskwalifikacją. od dn. 27.5. 47. do dn. 26.5. 49 za wywołanie bójki i obustronne czynne znieważenie się na zawodach w dn. 18.5. 47. § 124 pkt. f.

e) Karze się zawodnika Rączko Jana z KP Ziednoczone surową naganą za przewinienie na zawodach w dn. 15.5. 47. § 124 pkt. a.

f) Karze się zawodnika Adamusa Stefana z RKS TUR Sieradz 6 mies. dyskwalif. od dn. 27.5. 47. do 26.11. 47. za przewinienie na zawodach w dn. 18.5. 47, § 124 pkt. e.

g) Karze się zawodn. Dudka Stanisława z KS „6" Zd. Wola 6 mies. dyskwalifikacją od dn. 27.5. do dn. 26.11. 47, § 124 pkt. e, oraz pozbawia go się godności piastowania mandatu kapitana drużyny na przeciąg 2 lat od 27.5. do 26.5. 49 r. § 124 pkt. y za przewinienia na zawodach w dn. 18.5. 47.

h) Karze się zawodn. Rutkowskiego Henryka z KS Arko surową naganą za przewinienie na zawodach w dn. 18.5. 47, § 124 pkt. a.

8. Wyznacza się powtórnie zawody o mistrz. Kl. B między druż. KS Tramwajarze — RKS Skra. Bał. na dzień 28.5. 47, godz. 18-ta na boisku KS Wima.

9. Wzywa się KS Zryw Konstantynów i SKS Ner Poddębice do natychmiastowego przesłania składów drużyn z zawodów rozegranych w dn. 27.4. 47. Wynik spotkania uzyskany na boisku zatwierdza się.

10. Wzywa się do przybycia w dniu 28.5. r.b. na posiedzenie WG i D kapitanów drużyn, KS Zryw Konstantynów, Przybylskiego Władysł., KS Zryw Ozorków Przybyszewskiego Wiktora, oraz KS Sokół Kon- 18-ta.

11. Prosi się o przybycie do WG i D w dn. 28.5. 47. godz. 19 ob. ob. sędziów Kowalczyka, Trawkowskiego i Zawieruchę.

12. Wzywa się gospodarzy boisk i zawodów do przygotowania do użytku szatni dla sędziów i zawodników (woda i naczynia do mycia).

13. Podaje się do wiadomości wszystkich Klubów Okręgu co następuje: W związku z powtarzającymi się ekscesami na boiskach piłkarskich oraz brutalną grą i wystąpieniami ze strony zawodników, WG i D ostrzega, że za wszelkiego rodzaju przewinienia natury sportowej i etycznej tak ze strony zawodników jak i kierowników będą stosowane najwyższe wymiary kar, przewidziane postanowieniami statutowymi. W wypadkach powtarzających się i złośliwych przekroczeń stosowane będą specjalne rygory.

14. Zezwala się na zorganizowanie przez PKS w Pabianicach zawodów na rzecz powodzian w dniu 25.5. r.b. Ślusarnia — Przędzalnia, w których wezmą udział zawodnicy zrzeszeni.

15. Ze względu na przedpołudniowe uroczystości „Bożego Ciała" przenosi się zawody o mistrzostwo Kl. A jak następuje: TUR Tomaszów — RKS Concordia z dn. 5.6. 47. na dzień 8.6. 47. godz. 18-ta boisko Tomaszów, oraz zawody Centr. Szk. Ofic. — PTC również z dn. 5.6. 47. na dzień 8.6. 47. godz. 11-ta przedmecz rezerw godz. 9 boisko WIMA.



— Gdybym się do tego przywiązał tak, jakbyś tego pragnęła, nie mógłbym odjechać — szepnął.

To niezręczne wyznanie uraziło ją. Nie zrozumiała, że Renaud chciał jej tylko przypomnieć, że marynarzowi nie wolno przywiązywać się do rozmaitych rozkoszy ziemskich, które są mu tylko jakby wypożyczane.

— Więc jakim prawem ożeniłeś się? — krzyknęła — Nie wolno żądać wszystkiego od innych, nie mając zamiaru nic dawać wzamian! To jest kradzież, słyszysz, po prostu kradzież!

Nie odpowiedział, ponieważ stała się niesprawiedliwa. Czyż nie dzieliła na równi z nim jego sukcesów, pieniędzy, jakie zarabiał, i dobrej opinii? Fakt, że miała udział w tym wszystkim, sprawiał mu zawsze ogromną przyjemność i satysfakcję. Ilekroć jakieś jego zamierzenie zostało uwieńczone powodzeniem, myślał z radością: „Ywonna będzie rada!" Jeśli wszystkie jej myśli i cały czas pochłonięte były jego sprawami, to działo się to po prostu dlatego, iż sądził, że sprawia jej to przyjemność, i że w ten sposób najlepiej najlepiej dzieli jego życie! On sam potrzebował dla siebie tak mało: parę butów, ceratowy płaszcz! Reszta była dla niej! Cała reszta! Skonstatowawszy ten niezaprzeczalny fakt, uspokoił się, tak, jak uspokajał się zawsze, ilekroć złość zaćmiewała zdrowy rozsądek jego przeciwnika podczas jakiejś dyskusji. „Niewątpliwie była zawsze wzorową żoną — pomyślał — ale nie była pozbawiona licznych przyjemności, tak samo, jak mnie zawsze najwięcej cieszyło sprawianie jej radości!"

Stanął nagle przed samą istotą miłości, która dąży zawsze do swych wyłącznie celów i—kochając—szuka tylko radości kochania. Ale wszystko to wydało mu się zbyt skomplikowane i wzruszając ramionami, mruknął:

— To wszystko tylko czcza gadanina!

Określił w ten sposób swe własne myśli, ale Ywonna nie zrozumiała go po raz drugi podczas tej rozmowy i pomyślawszy, że w ten sposób określił jej skargi, wzmocniła ciosy, jakie w niego miotała:

— Czcza gadanina? Więc wolisz, żebym ci powiedziała, że jeśli nie wyjedziesz, to ja wyjadę? Czy uważasz za czczą gadaninę moje oświadczenie, że myliłam się, sądząc cię zbyt łagodnie przez dwadzieścia lat, i że widzę, że nie masz serca?... Wiesz o czym myślę często od dwóch tygodni? Przypominam sobie tego biednego majtka, który nabawił się tyfusu w Valparizo i którego nie mogłeś wysadzić na brzeg... Czy pamiętasz może, jaką urządziłeś scenę, gdy dowiedziałeś się, że będziesz musiał mieć go na statku podczas całej podróży? Pamiętasz chyba, że to ja go pielęgnowałam, bo nie mogłam znieść obrzydzenia, z jakim podchodziłeś do tego biedaka, twojego wstrętu, którego nie zadawałeś sobie trudu zamaskować! O, jak dobrze charakteruzuje cię ten incydent! Umiesz kochać tylko coś silnego, nowego, coś, co może ci przynieść zaszczyt, i dotyczy to twojej załogi, statków, wszystkiego, z czym się stykasz! Wstydzisz się, posiadając coś zniszczonego, starego! Kazałeś mi zawsze wyrzucać wszystkie cacka, które uszkodziła służąca przy sprzątaniu. Nigdy nie przyszło ci do głowy, że mogłam być do nich przywiązana...

Ten zarzut, jakkolwiek poważny, wydał mu się nieistotny. Wzruszył ramionami:

— Ależ to idiotyzm! — powiedział.

Ale Ywonna, drżąc ze wzburzenia, wymierzyła w to samo miejsce jeszcze jeden cios, który dotknął go głęboko:

— A co się działo z twoimi starymi statkami? Pozwalałeś im gnić, lub dementować je, bez słówka żalu, bez jednego westchnienia! Wzamian za stary statek przydzielano ci zawsze nowy i o to ci tylko chodziło!

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94.

DYŻURY APTEK

W dniu 25. V. dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 56), Pawłukiewicza (Pomorska 12).

W dniu 26. V. dyżurują apteki: Rembielińskiego, (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś wchodzi dawno oczekiwana poprzedzona światowym rozgłosem tragikomedia hiszpańska Ferdynanda de Rojasa „Celestyna", grana przeszło 2000 razy w Paryżu w nowoczesnej adaptacji P. Acharda. „Celestyna", nieznane u nas arcydzieło teatru hiszpańskiego, staje w rzędzie najświetniejszych osiągnięć sceny europejskiej, dając bezwzględny (brutalny), nieprzesłonięty fałszywą pruderią, a zarazem pełen poezji i emocjonalnego wyrazu obraz ówczesnej moralności, odsłaniając źródło wiecznie żywych namiętności ludzkich. Głośna sztuka wystawiona będzie w reżyserii L. Schillera, w dekoracjach Wł. Daszewskiego, ozdobiona muzyką T. Kiesewetera. W obsadzie, którą tworzą: J. Chojnacka, E. Kunina, B. Bronowska, R. Hanin, I. Krasnowiecka, J. Gosławska, M. Koranówna, Z. Rzuchowska, A. Łapicki, H. Borowski, T. Cygler, W. Kaczmarski, T. Woźniak, K. Dejmek, Z. Szymański.

Młodzieży w wieku szkolnym nie przysługuje prawo wstępu na to widowisko.

TEATR TUR

Dziś i dni następnych o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „Śluby Panieńskie" w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, J. Macherska, B. Sojecka, A. Bogucki, St. Łapiński, J. Pilarski, T. Woźniak.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś 2 przedstawienia w dalszym ciągu piękna operetka w przekładzie L. Śliwińskiego z muzyką E. Kalmana „Księżniczka Czardasza". Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod batutą Z. Wiehlera.

Kasa Teatru czynna od godz. 11-ej. Uwaga na przedstawienie popołudniowe zniżki akademickie ważne. 102a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka znakomitego angielskiego pisarza J. B. Priestley'a „Miasto w dolinie".

Udział biorą: Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Wanda Jakubińska, Adam Mikołajewski, Ludwik Tatarski, Zofia Wierzejska i Feliks Żukowski.

Reżyseria i dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 1-ej do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś „Artyści" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z A. Dymszą w roli głównej na czele zespołu „Syreny".

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27

Dnia 25 maja (niedziela) widowisko kukiełkowe „Dziwny Doktór" o godz. 12-ej dnia 26 maja (Poniedziałek) widowiska nie będzie.

KONCERTY

COLETTE FRANTZ W FILHARMONII

Światowej sławy skrzypaczka francuska Colette Frantz, przybywa z Paryża do Polski i wystąpi w Filharmonii Łódzkiej w ramach wielkiego koncertu symfonicznego dnia 30 maja o godz. 20-ej. Bilety już do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

RADIO

Godz. 6,57 Aud. na „Dzień dobry". 7,02 Muzyka. 8,00 Dziennik. 8,20 Program na dziś. 8,25 Koncert życzeń. 8,50 „Polska Rodzina Radlowa" — pog. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Aud. słowno - muz. 10,45 Muzyka z płyt. 11,15 Informacje. 11,20 Płyty. 11,57 Hejnał. 12,05 Poranek symfoniczny. 13,30 „Niemcy po wojnie". 13,40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14,25 Recenzja. 14,35 Chwila Biura Studiów. 14,40 „Teatr Wyobraźni". 15,20 Koncert. 16,00 Słuchow. dla dzieci starszych. 16,20 „Na widowni tygodnia". 16,30 Aud. literacka. 16,50 Muz. z płyt. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,15 „10 minut poezji". 18,25 Aud. wojskowa. 18,55 Z życia kulturalnego. 19,05 „Uśmiech i piosenka". 19,40 Aktualności. 19,57 Sygnał czasu i hejnał. 20,02 Dziennik. 20,20 „Dla każdego coś miłego". 21,00 „Z szerokiego świata". 21,10 Koncert fortepian. 21,35 „Francja przemawia do Polski". 22,05 Wiadomości sportowe. 22,15 Koncert Ork. Tan. 23,00 Ostatn. wiad. 23,15 Program na jutro. 23,25 Wiadomości sportowe. 23,30 Koncert życzeń. 23,57 Hymn.

PONIEDZIAŁEK, 26 MAJA 1947 r.

6.57 Aud. na „Dzień dobry". 7.02 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.20 Program na dziś, 8.25 Koncert życzeń. 9.00 Nabożeństwo, 10.45 Utwory Beethowena z płyt, 11.25 (z Łodzi) „Fonsio Selerek ma głos". 11.35 Płyty, 11.57 Hejnał, 12.05 Koncert. 13.30 „O muzyce nowoczesnej". 13.40 Aud. dla świetlic, 14.35 Muzyka, 14.40 (z Łodzi) W ramach „Teatru Wyobraźni" — „Śluby Panieńskie" — fragm. komedii A. Fredry w wykon. Zespołu Teatru Wojska Polskiego. 15.20 Koncert, 16.00 Aud. dla dzieci. 16.30 „Pieśni polskie", 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 „10 minut poezji", 18.25 Aud. wojskowa, 19.00 G. Verdi — „Aida" — opera w czterech aktach w wyk. zespołu Opery Poznańskiej w przerwie — około godz. 19.50 — Dziennik, 22.00 Wiadomości sportowe, 22,50 „Z szerokiego świata", 23.00 Ostat. wiad., 23.15 Program na jutro. 23.25 Koncert życzeń, 23.57 Program lokalny na jutro.

Kina

„ADRIA" — „Jezebel"
„BAJKA" — „Paweł i Gaweł"
„BAŁTYK" — „Biały Kieł".
„GDYNIA" — „Ada to niewypada".
„HEL" — „Kryzys skończony"
„MUZA" — „Skandal".
„POLONIA" — „Historia Jednego Fraka".
„PRZEDWIOŚNIE" — „Ludzie i Manekiny".
„ROBOTNIK" — „Jesse James".
„ROMA" — „Dusze Nieujarzmione".
„REKORD" — „Synowie".
„STYLOWY" — „Ada to niewypada".
„ŚWIT" — „15-letni Kapitan".
„TATRY" — „Doktór Murek".
„TĘCZA" — „Biały murzyn"
„WOLNOŚĆ" — „Ostatnia szansa".
„WISŁA" — „Młodość Tomasza Edisona"
„WŁÓKNIARZ" — „Lord Jeff".
„ZACHĘTA" — „Na granicy".
„OŚWIATOWE" — Dzieci Kapitana Granta".

—o—

POCZĄTKI SEANSÓW:

Kina „Adria", „Bajka", „Muza", „Przedwiośnie", „Roma", „Rekord", „Stylowy", „Świt", „Wolność", „Zachęta" — rozpoczynają seanse w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedziele i święta od godz. 14,30.

Kina „Bałtyk", „Gdynia", „Hel", „Tatry", „Robotnik", „Tęcza", „Włókniarz" i „Wisła" — rozpoczynają seanse w dni powszednie godz. 17, 19, 21, w niedziele święta od godz. 15-ej.

Kino „Polonia" — rozpoczyna seanse w dni powszednie godz. 15-ta, 17,35 i 20.10, w niedziele i święta od godz. 12,30.

Ośrodek Szkolny RTPD, ul. Jaracza 26, przyjmuje zapisy do klasy I i VIII szkoły powszechnej oraz do klasy pierwszej liceum ogólnokształcącego nowego typu.

Uwaga drobni kupcy!

SEKCJA HANDLOWA PRZY ŻYDOWSKIM STRONNICTWIE DEMOKRATYCZNYM W ŁODZI

wzywa wszystkich członków do rejestrowania się w sekretariacie przy ul. Gdańskiej Nr 18/33 w sprawie przydziałów do dnia 29 maja 1947. od godz. 18 do 21.

ZARZĄD SEKCJI HANDLOWEJ

Zarządzenie

W związku z rozporządzeniem Ministra Oświaty z dnia 11.6.1946 Nr 11. P. 2850/46 na Łódź — Miasto rozciągnięty został

ośmioletni obowiązek szkolny

przeto w roku szkolnym 1947/48 podlegają obowiązkowi nauczania wszystkie dzieci urodzone w latach:

1940, 1939, 1938, 1937, 1936, 1935, 1934 i 1933.

Na mocy art. 1 i następnych Dekretu o obowiązku szkolnym (Dz. P. P. P. 14/19, poz. 147) wzywa się rodziców i opiekunów dzieci.

urodzonych w 1940 r. i starszych

które z jakichkolwiek powodów nie uczęszczają do szkoły, by po otrzymaniu z Wydziału Oświaty (Oddział Obowiązku Szkolnego) wezwania do zapisu zgłosili się z dzieckiem w dniach

27, 28 i 29 maja b. r.

do oznaczonej w wezwaniu szkoły i złożyli w kancelarii szkoły świadectwo urodzenia dziecka i zaświadczenie o szczepieniu ospy.

Jeżeli dziecko z jakichkolwiek powodów nie będzie mogło uczęszczać do wskazanej w otrzymanym wezwaniu szkoły, należy bezwzględnie złożyć w tej szkole wyjaśnienie, dołączając odpowiedni dokument.

Dzieci, urodzone w 1940 r. i starsze, które z jakichkolwiek powodów nie uczęszczają do szkół i nie otrzymają do dnia 27 maja br: wezwania do zapisu, winny być niezwłocznie zarejestrowane w Oddziale Obowiązku Szkolnego, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej Nr 37, poprzeczna oficyna, III piętro.

Dzieci urodzone w roku 1941 i młodsze nie będą przyjmowane w roku szkolnym 1947/48 do publicznych szkół powszechnych.

Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia będzie karane na mocy art. art. 41 i 42 powołanego Dekretu.

Łódź, dnia 23 maja 1947 roku.

PREZYDENT MIASTA
(—) Eugeniusz Stawiński

INSPEKTOR SZKOLNY
Miejski w Łodzi
(—) Czesław Kuchowicz

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż następujących opakowań:

a) **40.000 sztuk worków płóciennych pojemności 50 kg** — cena szacunkowa zł 140,— za sztukę;

b) **180.000 sztuk worków jutowych pojemności 50 kg** — cena szacunkowa zł 112,— za sztukę;

c) **1.000 sztuk worków jutowych pojemności 100 kg** — cena szacunkowa zł 210,— za sztukę;

d) **500 sztuk toreb impregnowanych po racjach dodatkowych** — cena szacunkowa zł 7,— za sztukę;

c) **15.000 sztuk torebek po przyb. toal. z racyj dodatkowych** — cena szacunkowa zł 7,— za sztukę.

Wadium w wysokości zł 3.000,— (trzy tysiące) należy wpłacić do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego „Społem", ul. Al. Kościuszki Nr 47 na konto Nr 3 dla Okręgowego Oddziału Spożywczego w Łodzi z zaznaczeniem „Wpłata wadium na opakowania UNRRA".

Oferty na zakup całości lub części wymienionych opakowań wraz z kwitem ze złożenia wadium należy składać w Wydziale Aprowizacji ul. Wólczańska Nr 18, pokój 257, **do dnia 31 maja br.**, w którym to dniu o godzinie 11-ej nastąpi otwarcie ofert.

Bliższych informacji udzieli wyżej wymieniony Wydział.

Wydział Aprowizacji zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę oraz prawo częściowego wykorzystania ofert.

Wymienione wyżej opakowania są do obejrzenia w następujących składnicach „Społem":

a) ul. Towarowa Nr 8,
b) ul. Niciarniana Nr 2/6,
c) Plac Zwycięstwa Nr 2,
d) ul. Rokicińska Nr 28-a (Chłodnia Państwowa),
e) ul. 11-go Listopada Nr 85 (Spółdzielnia Rolnicza),
f) ul. 11-go Listopada Nr 101 (Oddział Rolniczy),
g) ul. Konstytucyjna Nr 3.

Łódź, dnia 23 maja 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

ZARZĄDZENIE

Nawiązując do zarządzenia mego z dnia 21 lutego 1947 r. o przeglądzie i rejestracji pojazdów konnych i wózków ręcznych — ustalam że ostateczny termin tej rejestracji upływa **z dniem 15 czerwca 1947 r.**

Po tej dacie poruszanie się wyżej wskazanych pojazdów i wózków bez tabliczek rejestracyjnych na rok 1947, jest wzbronione, a nadto winni niedopełnienia obowiązku rejestracji ulegną karze grzywny do zł 10.000.— lub karze aresztu do 6-ciu tygodni, względnie obu tym karom łącznie z mocy art. 21 ustawy z dnia 7.10.1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 151) i dekretu z dnia 16.11. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 312).

Łódź, dnia 23 maja 1947 roku.

PREZYDENT MIASTA
(—) Eugeniusz Stawiński

Na zielono

Nie będzie w tym felietonie mowy — ani o Zielonych Świętach, ani o zielonych sztandarach chłopskich (choć dziś obchodzimy właśnie Święto Ludowe, ani o bandertach konnych czy umajonych wozach, które posuwać się będą w pochodach na prowincji łódzkiej. Przywykliśmy do pewnych szablonowych sformułowań, jak „niebieskie migdały", „białe noce", „różowe perspektywy", „błękitna krew", lub inne kolorowe określenia dla rzeczy i zjawisk, które nie mają z tymi barwami wiele wspólnego. Mówimy też „czarne myśli" — dlaczego więc nie pisać „zielonych refleksji"?

Przypomina mi się pewna anegdota. Ojciec z synkiem spaceruje w zielonym lesie (właśnie zielonym!).

— Jakiego koloru są jagody? — pyta malec.

— Jagody są czarne.

— A co to jest tatusiu? — zapytuje znów chłopiec, pokazując palcem na niskie krzewy.

— To właśnie są jagody...

— Jagody? — pyta zdziwiony chłopiec. — Dlaczego więc są niebieskie?

— Dlatego niebieskie, bo jeszcze są... zielone...

Mówi się u nas wiele o ochronie zieleni w Łodzi, tej zieleni, którą niemiłosierni wandale niszczą, tratują i rwą w lesie, w parkach i ogrodach. I jak tu mówić o pięknie naszego miasta? Łódź — zresztą, jak wszyscy dobrze wiemy, od dawna jest czerwona i, gdybyśmy nawet nie wiem jak szanowali plantacje i wzbogacali nasz drzewostan, nigdy nie będzie zielona. Ale, Ale to nie wyklucza, że będzie kiedyś w przyszłości racjonalnie zazieleniona, a może i ukwiecona...

Ale mieszkańcy Łodzi nigdy nie będą takimi „zielonymi frajerami", inaczej mówiąc, takimi „zielonymi", aby nie zrozumieć niebezpieczeństwa, grożącego wskutek lekkomyślnego dewastowania parków...

Nie będą także na tyle „zielonymi", nie znającymi się na rzeczy ludźmi, aby pozwolić zgrai spekulantów i szkodników długo nabijać się w butelkę (mleka), w masło, chleb, czy manufakturę, Paskarze liczą na koniunkturę, na brak energicznej postawy społeczeństwa i na wszystko to, co sprzyja ich procederowi okradania kieszeni robotniczych. Wątpliwym jest jednak, czy im się uda na długą metę. Szybko przekonają się, że człowiek pracy nie ma... zielono w głowie i wie czego chce i jak zlikwidować pasożytów.

Zielony kolor jest kolorem nadziei. Nie traćmy nadziei!...

STG.

Do Prywatnego Przemysłu i Handlu

ODEZWA

Wkraczamy w okres zapowiedzianej przez Rząd walki o uzdrowienie stosunków panujących w handlu.

Jak stwierdził Minister Przemysłu i Handlu, jedną z przyczyn ogólnego wzrostu cen jest obecność „w mieście drapieżnego i często szkodliwego kapitału spekulacyjnego".

Kapitał ten występuje obok zagranicznego, pracującego na zdrowych zasadach prywatnego przemysłu i handlu, przerzucając na niego szkodliwe skutki swej działalności.

Nadszedł za tym moment, w którym należy zwalczyć w sposób zdecydowany elementy spekulacyjne. Należy jasno określić pozycję sektora prywatnego, jako czynnika konstruktywnego i twórczego w odbudowie naszego życia gospodarczego.

Wymaga tego dobrze zrozumiany interes własny oraz obowiązek obywatelski.

Współdziałanie samorządu gospodarczego przemysłowo - handlowego z dyspozycjami Rządu pozwoli na szybkie i sprawne zbudowanie całego aparatu handlowego, który — jak oświadczył Minister H. Minc — „mógłby państwowe towary po państwowej cenie sprzedać robotnikowi i inteligentowi".

Wzywamy przeto cały prywatny przemysł i handel oraz Zrzeszenia kupieckie i przemysłowe do współpracy oraz do podporządkowania się zarządzeniom Rządu, aby w ten sposób czynami zadokumentować swój wkład.

Jednocześnie wyrażamy przekonanie, że przedstawiciele zrzeszonego prywatnego przemysłu i handlu w zrozumieniu nakazu chwili w sposób zorganizowany ustosunkują się do poczynań Rządu i nie dadzą najmniejszych podstaw do jakichkolwiek zarzutów.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi
Zrzeszenie Branżowe Przemysłu Prywatnego w Łodzi
Wojewódzki Związek Zrzeszeń Kupieckich w Łodzi.

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA

DOM MODELOWY

PIOTRKOWSKA 38. — FR. I PIĘTRO

przyjmuje zamówienia
na roboty obstalunkowe ze swoich materiałów,
posiadanych na składzie w wielkim wyborze
i w różnych gatunkach

na Ubrania męskie, kostiumy damskie i spodnie.

CENY PRZYSTĘPNE WYKONANIE SOLIDNE

Członkowie Zw. Zaw. otrzymują 10% rabatu.

Przyjmiemy tokarzy o wysokich kwalifikacjach

Zgłaszać się:
P. P. Film Polski, Dział Fabrykacji, Biuro Personalne, Pl. Wolności 2.

TEATR „SYRENA" — — — — — — — — — TRAUGUTTA 1.

DZIŚ O GODZINIE 19,30

„ARTYŚCI"

z piosenkami Z. GOZDAWY i W. STĘPNIA,
z gościnnym występem **A. DYMSZY** w roli głównej
na czele zespołu „SYRENY".

Kasa czynna od godziny 10—13-ej i od 16-ej. — Telefon Nr 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
PIOTRKOWSKA 243. — Telefon 107-25.

25. V. O godzinie 16-ej i 19-ej — PIĘKNA OPERETKA 26. V.
w przekładzie L. Śliwińskiego z muzyką E. Kalmana

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA"

Reżyseria B. HORSKI. — Udział biorą: M. Śląski, J. Kenda, K. Koszela, W. Zwoliński, S. Piasecka, D. Lubowska oraz cały zespół artystyczny. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Chóry i orkiestra pod dyr. Z. Wiehlera. Oprawa sceniczna E. Grajewski. — **Kasa teatru czynna od godziny 11-ej.**

PAŃSTWOWA FABRYKA OBRABIAREK IM. J. STRZELCZYKA
W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 217

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót
„Konserwacja dachów budynków fabrycznych, smołowanie".

Ogólna powierzchnia dachów wynosi 26,486 m^2.

1) Roboty pow. wykona przedsiębiorca z własnego materiału,

2) Oferty składać należy w zapieczętowanych kopertach, z napisem „Konserwacja dachów" w Biurze Zaopatrzenia, I-sze piętro, pokój Nr 41, do dnia 5 czerwca 47 r. godz. 12-ta.

3) Wszelkich informacji w tej sprawie udzieli Kierownik Biura Zaopatrzenia.

4) Wadium przetargowe w wysokości 10.000.— zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych), wpłacić należy w Kasie Głównej Fabryki, kwit dołączyć do oferty.

5) Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 czerwca 1947 r. w obecności delegata Zjedn. Przemysłu Obrabiarkowego.

6) Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. (PAP)

Łódź, dnia 19 maja 47 r.

Do
CZŁONKÓW POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW — W ŁODZI

Rada Nadzorcza i Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi przeprowadza w miesiącu maju i czerwcu r.b. zebrania członków P.S.S. w celu wyboru pełnomocników.

Pełnomocnicy będą wykonywali prawa, przysługujące ogółowi członków na Walnym Zgromadzeniu Pełnomocników. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia Pełnomocników należeć będzie.

a. wybór i odwołanie członków Rady Nadzorczej,
b. oznaczenie najwyższej sumy zadłużenia Spółdzielni,
c. zatwierdzenie sprawozdania rocznego bilansu ,oraz podział nadwyżki,
d. zatwierdzenie planu, działań i budżetu,
e. zatwierdzenie regulaminu dla funduszów specjalnych,
f. powzięcie uchwały w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego,
g. postanowienie o zmianie statutu,
h. decyzja we wszystkich sprawach, wynikających z działalności Spółdzielni, wniesionych przez Radę i Pełnomocników.

Członkowie więc przez swych pełnomocników będą mogli decydować o najżywotniejszych sprawach spółdzielni i od nich będzie zależeć kierunek przyszłej pracy naszej Spółdzielni.

Dlatego też na zapowiedziane zebranie winni przybyć wszyscy nasi członkowie, aby spełnić swój obowiązek członkowski i wybrać takich ludzi na pełnomocników, którzy byliby prawdziwymi Spółdzielcami, i dawaliby gwarancję że dobro i rozwój naszej Spółdzielni nie jest dla nich pustym dźwiękiem.

Zorganizowane już Komitety Sklepowe przy naszych sklepach winny wytężyć wszystkie swoje możliwości i dołożyć wszelkich starań, aby frekwencja na zebraniach była dobra (p. 7-j Regulaminu Komitetu Sklepowego).

Członkowie dowiedzą się o dniu, godzinie i miejscu zebrania z ogłoszeń w sklepie, przy którym są zapisani, oraz z miejscowych pism, w których będą podawane stale informacje w tej sprawie.

A więc, wszyscy członkowie P.S.S. przybywają na zebranie dla wyboru Pełnomocników.

Rada Nadzorcza i Zarząd P.S.S. w Łodzi

HURT DETAL

Płaszcze i ubrania męskie
Ubrania i spodnie dla chłopców

Z SOLIDNYCH MATERIAŁÓW W NAJLEPSZYM GATUNKU

poleca

Dom Odzieżowy St. Cyrański i Ska

ŁÓDŹ, UL. NARUTOWICZA 14 TEL. 140-35

WIELKĄ MAJÓWKĘ

urządzają Koła P.P.S. i P.P.R. przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, w dniach 25 i 26 maja br. w Chełmach na trasie Łódź — Zgierz.

Wyjazd tramwajami Zgierz i Ozorków co 20 minut z ulicy Nowomiejskiej (pod zegarem).

BUFET TANI I OBFICIE ZAOPATRZONY NA MIEJSCU
Wojskowa orkiestra doborowa, — loteria fantowa, w której każdy los będzie wielką wygraną — oraz moc innych atrakcji.
50% czystego dochodu przeznaczamy na odbudowę Warszawy,
Ceny wejścia zł. 50.— Początek Majówki godz. 13

Komitet Zabawowy

POTRZEBNI CHŁOPCY

DO

roznoszenia gazet

Zgłaszać się Piotrkowska 70 parter, w **EKSPEDYCJI.**

NAJLEPSZE FILMY FRANCUSKIE
W ŁODZI

Pokazy w kinie „HEL"

W związku z wystawą „50-lecia filmu francuskiego", która odbywa się w Warszawie, Instytut Filmowy i Redakcja dwutygodnika „Film" urządzają w kinie „Hel" w Łodzi (ul. Legionów 4) specjalne pokazy najcelniejszych filmów francuskich okresu niemego i dźwiękowego. Filmy wyświetlane są w wersji francuskiej z komentarzem polskim. Ze względu na wysokie koszty organizacyjne wszystkie zniżki są nieważne.

Program wyświetlania:

Środa, 28. 5. 47. godz. 21 — **„Narodziny kina"**, barwny film ilustrujący powstanie kina przed 50 laty.

Czwartek, 29. 5. 47. godz. 21 — **„Joanna d'Arc"**, realizacji Feydera, 1928.

Piątek, 30 5. 47. godz. 21 — **„Le chapeau de paille d'Italie"**, klasyczne dzieło R. Claira, 1928.

Sobota, 31. 5. 47. godz. 21 — **„La chienne"**, Renoir, 1928.

Poniedziałek, 2. 6. 47. godz. 21 — **„Quatorze juillet"** lub **„Sous les toits de Paris"**, Clair, 1930—34.

Wtorek, 3. 6. 47. godz. 21 — **„Quai des Brumes"** (Ludzie za mgłą), Carne, 1938.

Środa, 4. 6. 47. godz. 21 — **„Le 6 juin a l'aube"** (6 czerwca o świcie. Znakomity reportaż reżyserii Gremillona i **„La partie de Campagne"**, Renoir, 1936—46.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr BOROWSKI HENRYK — choroby oczu, ul. Żwirki 18, przyjmuje od 5—8-ej. —5911

Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. — Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16 przyjmuje 3—5 po poł.

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, m. 21, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej), tel. 169-00.

Dr ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece — akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 m. 8. tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. —5378

Dr. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Sienkiewicza 51, III piętro — przyjmuje od godz. 3—7. tel. 181-47. —5933

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy, Piotrkowska 3, tel. 216-48, godziny przyjęć od 10—7.

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej) przystanek Piaseczna. 5967

FORD Eifel kabriolet po generalnym remoncie — okazyjnie sprzedam ul. św. Franciszka 35 dojazd tramwajem Nr 1 do mostu pabianickiego. —6085

Zaofiarowanie pracy

POWAŻNY Związek Zawodowy poszukuje maszynistki - korespondentki. Oferty pod „Stałe" do administracji pisma. —6084

POSZUKUJĘ pracownicy domowej, ul. Wólczańska 67 m. 6. —6087

POTRZEBNA zdolna maszynistka ze znajomością całokształtu pracy biurowej. Zgłaszać się PKS, Wigury Nr 7, sekretariat. (pap)

Lokale

POSZUKUJĘ 3 pokoje z kuchnią z wygodami za zwrotem kosztów. Okolica obojętna. Pośrednictwo mile widziane. Zgłaszać się do administracji pisma pod „Magister". —6064

Różne

POSZUKUJĘ wspólnika do prowadzenia „Hurtowni Włókienniczej". Zgłoszenia kierować do administracji pisma pod „Poszukuję wspólnika". —6083

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka" ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich.

POKOST malarski (lniany), podłogowy, poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON", Łódź, Południowa 78/80. tel. 138-19. —5692

KARTONY białe i kolorowe, papiery pakowe, torebki, kleje introligatorskie, dekstryna, mąka kartoflana, marmurki, tektura, celofan, poleca „Jedność", Łódź, Sienkiewicza 29, podwórze, tel. 205-13. —6030

Poszukiwanie rodzin

SŁUŻAŃSKI JANUSZ lat 17 przebywający do listopada 1944 r. we Lwowie poszukiwany jest przez matkę. Upraszam każdego, kto zna miejsce Jego pobytu, o podanie wiadomości na adres matki, **SŁUŻAŃSKA JÓZEFA**, Łódź, ul. Gdańska 101 m. 10.

Zagubione dokumenty

W DNIU 21 maja br. zgubiono w bramie przy ul. Piotrkowskiej Nr 15 rachunki sprzedaży z dnia 21 maja br. oraz księgę raport kasowy z dwoma dowodami wpłat. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Sekcja Zaopatrzenia Oddziału Włókieniczego Nr 1 „Społem" Al. Kościuszki 29". —6086

UNIEWAŻNIAM tymczasową legitymację partyjną PPS na nazwisko Święcicka Krystyna, ul. Wólczańska 67 m. 6. —6088

PRZYBŁĄKAŁA się ratlerka biało-czarna. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia, ul. Piotrkowska 3, I piętro Jezierski. —6089

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU-Pabianice na nazwisko Sowizdrzał Wacław, Świzdrzały, gm. Godynice ,pow. Sieradz. —6076

ŁASKAWEGO znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem zostawionego wczoraj w sieni, Piotrkowska 15, raportu kasowego z fakturami „SPOŁEM", Łódź, Al. Kościuszki 29 lub Piotrkowska 143 „Społem" O/W I. —6075

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Kon[illegible] Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz [illegible]etitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—01726I Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki 2